P

Cena numeru 15 groszy.

Pełna tabela wygranych loterji państwowej na str. 6-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 13-GO STYCZNIA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 13

Komunista usunięty z sejmu.

Poseł Rożek nie chciał zejść z trybuny. — Został on wyniesiony z sali posiedzeń przez strażników marszałkowskich.

„Koło żydowskie" w obronie rządowej ustawy o szkołach akademickich.

Warszawa, 12 stycznia.

(B) Dzisiejsze posiedzenie sejmu było nieciekawe i gdyby nie epizod z awanturującym się posłem komunistycznym Różkiem, byłoby zupełnie nudne.

Po zawiadomieniu, że były wiceminister skarbu Stefan Starzyński, a obecny wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego zrzekł się mandatu poselskiego — przystąpiono do porządku obrad, przyczem przy pierwszem czytaniu noweli do ustawy o uposażeniach urzędników, **zjawił się na trybunie poseł Rożek i począł wygłaszać przemówienie nie będące w żadnym związku z tematem.**

Przemówienie jego obracało się wokoło omawiania roli policji podczas rozpędzania demonstracji bezrobotnych w różnych miastach.

Przy tej sposobności **poseł komunistyczny użył kilka wyrażeń a raczej okrzyków, znieważających przedstawicieli władz Państwowych**

A KIEDY MARSZAŁEK ŚWITALSKI ODEBRAŁ MU GŁOS — Z TRYBUNY NIE USTĄPIŁ.

Po trzykrotnem wezwaniu i po wykluczeniu Różka na przeciąg jednego miesiąca z posiedzenia sejmu, kiedy w dalszym ciągu nie chciał zejść z trybuny,

WEZWANO MARSZAŁKOWSKĄ STRAŻ CELEM USUNIĘCIA GO SIŁĄ.

Wśród wrzawy na sali zjawiło się trzech strażników, którzy jednak **nie mogli się uporać z trzymającym się kurczowo i kopiącym strażników posłem komunistycznym.**

Potrzebne okazały się posiłki. Na salę wkroczyło jeszcze 4 strażników marszałkowskich, którzy

NA RAMIONACH WYNIEŚLI WRZESZCZĄCEGO I KOPIĄCEGO KOMUNISTĘ Z SALI.

Po tym incydencie przy pustej sali sejmowej, kilku posłów pomorskich sprzeciwiało się rządowemu projektowi ustawy o zniesieniu sądu apelacyjnego w Toruniu i przekazaniu jego uprawnień sądowi apelacyjnemu w Poznaniu.

Posłowie pomorscy, a szczególnie posłowie m. Torunia wskazywali na szkodliwość tego projektu dla rozwoju stolicy Pomorza. Projekt przekazano komisji prawniczej.

Następne godziny zajęła dyskusja nad projektem **ustawy o szkołach akademickich,** której sprzeciwili się zarówno posłowie z prawej jak i lewej strony, ale którą poparł gorąco **poseł Grynbaum** w imieniu Koła żydowskiego, wskazując, że **energiczniejsze normy administracyjne w stosunku do młodzieży akademickiej przyczynią się może nareszcie do tego, aby młodzież zaczęła bardziej zajmować się studjami, aniżeli szybami w sklepach żydowskich.**

Projekt rządowy przekazano do komisji oświatowej i posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na środę dnia 18 b. m.

Strasser-kandydatem na kanclerza Rzeszy.

Przywódca narodowych socjalistów przyjęty przez prez. Hindenburga.-Poprawa sytuacji gospodarczej w Niemczech

Berlin, 12 stycznia.

Oficjalnie potwierdzają, że Grzegorza Strassera przyjął przed kilku dniami prezydent Hindenburg. Komunikat podkreśla, że wizyta nastąpiła wskutek wyraźnego życzenia prezydenta Hindenburga, który ujawnił chęć poznania osobistości, odgrywającej wybitną rolę w polityce niemieckiej.

Należy zaznaczyć, że według organu Stahlhelmu „Kreutzzeitung" Strasser wymieniany jest jako kandydat na przyszłego kanclerza.

Berlin, 12 stycznia.

Konflikt pomiędzy „Landbundem" i rządem zaostrzył się. Przeciwko „Landbundowi" wystąpił również kategorycznie naczelny związek przemysłu niemieckiego. Prezydjum „Landbundu" w dłuższej deklaracji zarzuca rządowi szereg nieścisłości w przedstawieniu stanu rzeczy. Zerwanie przez rząd stosunków z „Landbundem" deklaracja nazywa zrzuceniem z siebie odpowiedzialności wobec kół rolniczych za swą niewłaściwą politykę gospodarczą.

„Landbund" zapowiada kontynuowanie energicznej walki o poprawę położenia w rolnictwie.

Nad deklaracją „Landbundu" rząd Rzeszy przeszedł do porządku dziennego, ogłaszając krótki komunikat, w którym występuje przeciwko utożsamianiu się „Landbundu" z rolnictwem i zapowiada dalszą współpracę tylko z zawodowemi organizacjami rolniczemi.

Berlin, 12 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu minister gospodarki wygłosił dłuższy referat o sytuacji gospodarczej w Niemczech.

Po scharakteryzowaniu poszczególnych faz kryzysu gospodarczego minister wskazał *pierwsze oznaki poprawy położenia ekonomicznego w Niemczech, wspominając przedewszystkiem o podniesieniu się wskaźnika kursów akcyj i poprawie położenia na rynku pracy.*

Rząd Rzeszy oprze się na prowadzeniu czynnej polityki gospodarczej, w celu wzmocnienia zarysowującej się tendencji do poprawy. W takim sensie utrzymany będzie program gospodarczy.

Ratyfikacja paktu o nieagresji z Rosją

nastąpiła zgodnie z konstytucją.

(B) Dziś na posiedzeniu komisji konstytucyjnej zlikwidowany został wielokrotnie już omawiany w prasie wniosek klubu narodowego, zmierzający do stwierdzenia przez sejm, czy pakt polsko - sowiecki o nieagresji ratyfikowany był w sposób niewłaściwy gdyż nie został uprzednio przedłożony sejmowi.

Obrońca tego punktu widzenia dr. Stanisław Stroński (Klub nar.) musiał pod wpływem przekonywujących argumentów posła Mackiewicza (BB) i profesora Makowskiego (BB) swą argumentację całkowicie zmienić, a następnie wycofać się zupełnie.

Przy pomocy analizy prawniczej udowodniono posłowi Strońskiemu, że **w myśl przepisów konstytucji, rząd nie miał obowiązku przedkadac sejmowi tego paktu, gdyż nie nakłada on żadnych obowiązków na państwo i nie jest przymierzem, a jest tego rodzaju umową,** która Prezydent może ratyfikować bez uprzedniej zgody sejmu. — Nad wnioskiem Klubu narodowego postanowiono przejść do porządku dziennego.

Dymisja rządu rumuńskiego

przyjęta przez króla.

Bukareszt, 12 stycznia.

W dniu dzisiejszym o godzinie 16-ej król Karol przyjął na audjencji premjera Maniu, który złożył na jego ręce dymisję gabinetu. Dymisja została przyjęta.

Jak przypuszczają w kołach politycznych, misja tworzenia nowego rządu zostanie powierzona Vaidzie.

Znaczny wzrost emerytur.

Państwo wydaje na ten cel 157 miljonów zł.

Warszawa, 12 stycznia.

(B) W komisji budżetowej sejmu rozpatrywano dziś budżet emerytur i rent inwalidzkich na podstawie referatu posła Wagnera (BB).

Z cyfr przytoczonych przez referenta, wynika, że pozycja emerytur w budżecie państwowym wzrasta zupełnie niepomiernie do innych pozycyj budżetowych, które w ciągu lat ostatnich wykazały raczej spadek spowodowany zastosowaniem dużych oszczędności.

Na komisji duże wrażenie zrobiły przytoczone przez posła Wagnera cyfry porównawcze budżetu emerytur z roku 1924 i 1933. O ile w roku 1924 państwo wydawało na emerytury 32 miljony a emerytów było 40 000 to **w roku 1933 lista emerytur dosięgła 68,000 osób a państwo wydawało na ich pensje 157 milj. zł.**

Z zestawienia tych cyfr wynika, że wzrost wydatków na emerytury spowodowany jest nietylko wzrostem listy emerytów, ale automatycznem podwyższaniem stawek z powodu zwiększenia się wysługi lat. Po krótkiej dyskusji budżet emerytur przyjęto.

Trocki ciężko chory.

Konstantynopol, 12 stycznia

Stan zdrowia Trockiego od tygodnia znacznie się pogorszył. Chory nie opuszcza łóżka. Osobisty sekretarz Trockiego wyjechał do Europy zachodniej celem sprowadzenia lekarza specjalisty.

Za przemyt do Gdańska

grzywna w wysokości 324 tys. guldenów.

Gdańsk, 12 stycznia.

Dziś zapadł wyrok w procesie, który wzbudził wielką sensację, przeciwko właścicielom jednej z największych kawiarni tutejszych — ojcu i synowi Janaszkom — za sprowadzenie przez nich na terytorjum w. m. Gdańska bez cła rozmaitych przedmiotów i towarów, m. in. luksusowego samochodu, dywanów i t. d.

Oskarżeni skazani zostali na ogromną grzywnę 324.000 guldenów oraz konfiskatę przemyconych towarów.

Wielkie mrozy w całej Europie

Gwałtowne burze śnieżne w Rumunji. — Zgłodniałe wilki napadają na zagrody wieśniacze pod Wilnem i Lwowem

14 osób zamarzło pod Bukaresztem

Wiedeń, 12 stycznia.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu:

W komitacie w Ramnik Sarak odbyły się we wtorek wybory do reprezentacji komitatowej. Z powodu gwałtownej śnieżycy liczni wyborcy, udający się z mniejszych gmin do miejsca głosowania, zabłądzili. **Wczoraj rano znaleziono 14 osób zamarzniętych w śniegu.**

Poszukiwanych jest jeszcze wiele innych osób. Prawdopodobnie i oni padli ofiarą zamieci śnieżnej

Berlin, 12 stycznia.

Od kilku dni panują niezwykle silne mrozy. Mrozy te dały się we znaki szczególnie rzeszom bezrobotnych, które nie są zaopatrzone w ciepłą odzież. Na ulicach Berlina wystawiono piecyki. Ministerstwo opieki społecznej asygnowało znaczną sumę pieniędzy na zakup węgla i ciepłej odzieży dla niezamożnej ludności.

Lwów, 12 stycznia.

W ostatnich dniach, w związku z silnemi opadami śnieżnemi pojawiły się w okolicy Skolego wielkie stada wilków, które podchodzą pod domy.

W niektórych wsiach chłopi zorganizowali **specjalną straż w celu odstraszenia zgłodniałych wilków.**

Wczoraj w okolicy Lwowa w odległości 6 klm. pojawiło się duże stado wilków, **co w tych stronach jest niezwykłem zjawiskiem.**

Wilki ukazały się na skraju lasu Zubrzyckich i koło Sokolnik. Od stada odłączyła się wilczyca, **która w jednej z zagród wsi Sokolniki rozszarpała 2 psy.**

Właściciele zorganizowali natychmiast obławę i wilczycę zabili.

Najprawdopodobnie to stado wilków nadciągnęło pod Lwów od strony Karpat.

Wilno, 12 stycznia.

Z Oszmiany donoszą, że **ostatnio w powiecie pojawiły się wilki.**

Nocą wdzierają się do zagród włościańskich, **porywają nierogaciznę i duszą cielęta i krowy.** Chłopi urządzają na szkodników obławy.

Na terenie powiatu święciańskiego, zwłaszcza w gminach koltyniańskiej i łyngniańskiej, wilki wyrządziły szereg szkód mieszkańcom.

Onagdaj na terenie tych gmin zabito 3 wilki.

Wilno, 12 stycznia.

Na drodze między wsiami Koleśniki a Dorzeczanami znaleziono zmarzniętego na śmierć Józefa Łasinowicza, mieszkańca wsi Koleśniki.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż Łasinowicz wracając z miasteczka, napił się po drodze, w odległości 2 klm. od domu usnął w rowie koło drogi. Ze względu na 10 st. mróz — Łasinowicz zamarzł na śmierć.

Z Dzisny donoszą, iż przedwczoraj w pobliżu wsi Zagajnie rybak Pieślanko Adam, będąc zatrudniony przy połowie ryb na rzece Dźwinie, natknął się na łódź, znajdującą się niedaleko brzegu. W łodzi leżał zmarznięty Augustynowicz Piotr z Połukni.

Augustynowicz cierpiąc na serce niespodziewanie dostał ataku sercowego i zmarł w łodzi.

Walka o 40-godzinny tydzień pracy

na międzynarodowej konferencji w Genewie.

Genewa, 12 stycznia.

Na konferencji w sprawie międzynarodowego skrócenia czasu pracy toczy się w dalszym ciągu dyskusja ogólna nad zagadnieniem 40-godzinnego tygodnia pracy. Rząd angielski oraz **grupa pracodawców wypowiadają się przeciwko uchwaleniu międzynarodowej konwencji w tej sprawie, gdyż spowodowałoby to ich zdaniem podwyższenie kosztów produkcji i pogłębiłoby kryzys.**

Za konwencją oświadczyła się grupa robotnicza oraz kilka rządów m. in. niemiecki, który poczynił jednocześnie liczne zastrzeżenia. Centralnym punktem **dyskusji jest sprawa utrzymania obecnego poziomu płac po skróceniu czasu pracy, czego domagają się robotnicy w imię niezmniejszenia zdolności nabywczej warstw pracujących.** Grupa robotnicza złożyła pozatem wniosek o skrócenie czasu pracy w rolnictwie.

Stanowisko krajów zamorskich jest raczej niechętne dla konwencji o 40 godzinnym tygodniu pracy, co w połączeniu z odmową Stanów Zjednoczonych i Rosji Sowieckiej co do wzięcia udziału w konferencji, skłania większość europejskich krajów przemysłowych do zajęcia stanowiska wyczekującego.

Dzisiaj przemawiał w dyskusji generalnej m. in. delegat robotniczy Stańczyk, który zaznaczył, że **rozłożenie istniejącej ilości pracy na większą liczbę robotników dzięki wprowadzeniu 40 godzinnego tygodnia pracy byłoby jednym ze środków zahamowania dalszej katastrofy gospodarczej świata.**

Kryzys skończy się za 6 miesięcy

Mussolini o sytuacji gospodarczej świata

Londyn, 12 stycznia.

„News Chronicle" ogłasza wywiad swego korespondenta z Mussolinim, który wyraża przekonanie, że **kryzys wszechświatowy osiągnął swój najwyższy poziom. Stan ten trwać będzie około 6 miesięcy.**

W drugiej połowie obecnego roku Mussolini spodziewa się poprawy. W tym celu trzy zagadnienia muszą znaleźć rozwiązanie: **sprawa długów wojennych, sprawa rozbrojenia i sprawa barjer celnych.**

Co się tyczy stosunków pomiędzy Francją i Anglją, Mussolini spodziewa się zbliżenia francusko-angielskiego.

Warszawa, 12 stycznia.

W związku z zarzutami katowickiej „Polonji" pod adresem senatora Targowskiego z B.B.W.R., wystosował on do marszałka senatu pismo, w którem prosi m. in. o powołanie z urzędu sądu marszałkowskiego dla rozpatrzenia sprawy.

Wszędzie to samo...

Wielką sensacją polityczno-prasową dla całego świata był artykuł pułkownika House'a, ongi męża zaufania prezydenta Wilsona, obecnie — doradcy Roosevelta, którego pomnik I. Paderewski postawił w parku swego imienia w Warszawie.

Pułk. House w artykule, zamieszczonym w tygodniku „Liberty" rozwija myśl, że **Stanom Zjednoczonym grozi komunizm,** jeśli nie znajdzie się tam człowiek silny lub grupa ludzi silnych, którzyby się zeszli bez względu na różnice partyjne, zazdrości natury finansowej i rywalizacje, i zgodzili się na wspólny plan, który może wzbudzić zaufanie w narodzie. Pułkownik House stwierdza, że w konserwatywnych sferach amerykańskich istnieją **sympatje dla dyktatury typu Mussoliniego.**

„Prawdopodobniejsze jest jednak — pisze — **zjawienie się dyktatury w stylu Lenina.** Nonsensem jest twierdzić, że to się nie może zdarzyć w czasach takich, jak dzisiejsze. Wśród mas panuje ferment, a rzeczy, które jeszcze kilka lat temu uważaliśmy za niemożliwe, **znajdują się dzisiaj w stadjum realizacji".**

Bijący na alarm artykuł pułk. House'a, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli partji demokratycznej, jest tembardziej znamienny, że partja ta w wyborach prezydenta odniosła wspaniały sukces wyborczy i za parę miesięcy obejmuje władzę w Stanach Zjednoczonych.

Pułk. House'a nie napawa to jednak optymizmem. Nie widzi on możności wyjścia z groźnej sytuacji gospodarczo - społecznej, w jakiej się obecnie Stany Zjednoczone znajdują, na drodze normalnej, w granicach obecnego ustroju państwowego. Artykuł pułk. House'a jest tedy **objawem i świadectwem głębokiego kryzysu ustrojowego, jaki zaznaczył się w demokracji Stanów Zjednoczonych.**

W niemniej kłopotliwem położeniu znajduje się obecnie demokracja Francji. Przy olbrzymim, wciąż rosnącym deficycie budżetowym, Francja skazana jest na **długotrwałą tymczasowość swych rządów.** Nikt nie wróży gabinetowi Paul-Boncour'a żywota dłuższego ponad dwa, trzy jeszcze miesiące. Większość parlamentarna, na której opierał się gabinet Herriot'a i na której (z małemi modyfikacjami) opiera się gabinet Paul - Boncour'a, wciąż jeszcze jest w stanie płynnym. Stabilizacja rządu jest tedy w najbliższej przyszłości niemożliwa. Przewidywane są nawet takie eksperymenty, jak **gabinet z Blumem, przywódcą socjalistów na czele.**

Nie potrzebujemy chyba dowodzić, jak szkodliwą, a nawet niebezpieczną dla Francji jest tymczasowość rządów w okresie, gdy ma ona przed sobą do załatwienia zbrojeniowe domagania się Niemców i kwestję długów amerykańskich.

Nic dziwnego tedy, że i Francja tęskni wyraźnie do rządów silnej ręki.

To, co jest dzisiaj przedmiotem „tęsknoty", co może być osiągnięte kosztem wielu niebezpiecznych wstrząśnień — rządy trwałe i konsekwentne — posiadamy w Polsce od lat sześciu. W wyborach ostatnich Polsce udało się rozwiązać problem rządów trwałych i konsekwentnych, opartych o stałą większość, która daje rządowi swobodę działania i nie grozi mu niespodziankami „płynności".

Dobrodziejstwo tego stanu rzeczy ocenimy łatwo, jeśli zważymy na ciężki kryzys ustrojowy, jaki zaznacza się obecnie w najstarszych i najbardziej klasycznych demokracjach świata — we Francji i w Stanach Zjednoczonych. Obydwie te demokracje **są bogate, posiadają olbrzymie zasoby materjalne.** Obydwie, zwłaszcza zaś Stany Zjednoczone, posiadają pełnię bezpieczeństwa od zewnątrz. Kryzysy wewnętrzne są przeto dla nich mniej groźne.

Polska, która zdobyła byt niepodległy na gruzach zniszczenia wojennego, **nie posiada zasobów materjalnych:** bezpieczeństwo nasze jest jawnie zagrożone przez sąsiadów zachodnich. Jasne jest tedy, że za wszelką tymczasowość w rządach, za brak rządów stałych i konsekwentnych, Polska musiałaby zapłacić bardzo drogo, **kto wie, czy nie utratą swej niepodległości.**

A. R.

Sądy wojenne w Hiszpanji

Liczne aresztowania działaczy rewolucyjnych. — Wykrycie potajemnych składów materjałów wybuchowych

Paryż, 12 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu hiszpańskiej rady ministrów powzięto decyzję postawienia aresztowanych w ostatnich dniach

REWOLUCJONISTÓW PRZED SĄDEM WOJENNYM.

Rząd zamierza jeszcze w najbliższym czasie przedłożyć kortezom projekt ustawy, odejmującej sądom cywilnym i karnym prawo wydawania wyroków w pewnych sprawach, m. in. nakładania kar za nielegalne przechowywanie broni i materjałów wybuchowych.

Paryż, 12 stycznia.

Donoszą z Hiszpanji, że w miejscowości Reus usiłowano wysadzić w powietrze kable elektryczne.

Wszczęte przez policję dochodzenie naprowadziło na ślad

SKŁADU AMUNICJI, BOMB, KARABINÓW

oraz materjałów wybuchowych, znajdujących się w mieszkaniu prywatnym.

W Tarragonie (Katalonji) aresztowano kilku rewolucjonistów, w których mieszkaniach znaleziono przyrządy do fabrykowania bomb.

W związku z tem aresztowano dwuch mechaników kolejowych, z których jeden jest prezesem syndykatu robotników kolejowych, drugi zaś jego sekretarzem. Obaj przyznali się do brania udziału w ruchu rewolucjonistycznym.

W Tarrasso (Katalonja) rewizja, przeprowadzona w siedzibie syndykatu robotniczego ujawniła znaczną ilość bomb,

11 SZTANDARÓW CZERWONYCH I CZARNYCH,

karabiny oraz amunicje. Prezesa syndykatu aresztowano.

Gubernator cywilny prowincji Andaluzja nakazał zamknięcie wszystkich syndykatów, należących do hiszpańskiej konferencji pracy, ponieważ, jak ostatnie wypadki dowiodły, większość członków należy jednocześnie do

IBERYJSKIEJ ORGANIZACJI ANARCHISTYCZNEJ.

Program gospodarczy Sowietów na rok 1933.

Mołotow zapowiada poprawę sytuacji aprowizacyjnej.

Moskwa, 12. stycznia.

Opublikowane dziś przemówienie prezesa Rady Komisarzy Ludowych, Mołotowa, wygłoszone na plenum partyjnem, zawiera szereg momentów wręcz sensacyjnych. Program dla przemysłu streszcza się w dążeniu do polepszenia jakości produkcji, wzmożenia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych, bez uganiania się za efektami ilościowemi. Tak zwana czarna metalurgja ma w roku bieżącym wykonać program niewykonany w roku ubiegłym, a zatem jednoroczne zadanie rozłożone zostało na dwa lata.

Mówca zapowiedział pozatem, powołując się na Lenina, „dochowanie przymusu", celem podniesienia wydajności pracy. Co do przemysłu lekkiego interesująca jest *zapowiedź zrezygnowania z importu surowców zagranicznych.* Również zwrócić należy uwagę na utrzymanie inwestycyj na tegorocznym poziomie przy wkładzie 18 miljardów rubli, podczas gdy budżet państwowy Z.S.R.R. wynosi od 30 do 34.7 miljardów rubli.

W dziedzinie zaopatrzenia ludności, obietnicę nieznacznego polepszenia ilościowego, przy usprawnieniu organizacyjnem oraz redukcji robotników i pracowników umysłowych, zaopatrywanych przez państwo, można rozumieć jako ewentualność pozostawienia szeregu ludzi ich własnemu losowi.

Dalsza kolektywizacja rolnictwa będzie w roku bieżącym niemal zupełnie zaniechana. Niezwykle sensacyjnem miejscem expose jest zapowiedź *zarzucenia dostaw produktów agrarnych w drodze przymusowego zakupu, natomiast pobieranie ich w charakterze podatków w naturze, co stanowi właściwie powrót do metod gospodarczych z okresu komunizmu wojennego.*

Handel nadwyżkami żywności ma być utrzymany, jednak ceny rynkowe, ze względu na „zarażenie wsi duchem spekulacji", mają być regulowane przez państwo wbrew obietnicom zeszłorocznych dekretów wiosennych, gwarantujących chłopom całkowitą wolność handlu, po wykonaniu dostaw zbożowych.

Zapowiedź „dalszego wzmocnienia potęgi dyktatury proletarjatu" pokrywa się z ogólną tendencją wzmożenia represyj wobec „resztek elementów antysowieckich", którym to resztkom Mołotow, podobnie jak Stalin, przypisuje winę wszystkich niepowodzeń w polityce wewnętrznej i gospodarczej Z.S.R.R.

Na podkreślenie wreszcie zasługuje zaznaczenie przez mówcę całkowitego wykonania piatiletki na odcinku przemysłu wojennego, a także oświadczenie o stratach wielu setek milionów rubli na eksporcie sowieckim wobec niskich cen na rynku światowym, będące ze strony oficjalnych czynników sowieckich pierwszem przyznaniem wpływu kryzysu światowego na gospodarkę w Z.S.R.R.

Robotnicy gdańscy

chcą porozumienia z Polską.

Gdańsk, 12 stycznia.

Jutro odbędzie się zebranie publiczne zwołane przez powszechny związek zawodowy pod hasłem utrzymania warsztatów pracy dla gdańszczan oraz gospodarczego porozumienia z Polską.

Katastrofa hydroplanu pocztowego

Paryż, 12 stycznia.

Pocztowy hydroplan francuski, obsługujący linję Marsylja — Algier, uległ wczoraj katastrofie. Katastrofę spowodowała silna burza. **Radjotelegrafista został zabity, a pilot i obserwator zdołali się uratować.**

Hydroplan wpadł do morza.

Ujęcie międzynarodowego fałszerza czeków.

Wiedeń, 12 stycznia.

Policja tutejsza otrzymała z Bazylei wiadomość o aresztowaniu międzynarodowego fałszerza czeków i listów kredytowych, bankiera Alberta-Natana Szapiro, z Filadelfji, poszukiwanego listami gończemi przez władze austrjackie, amerykańskie, angielskie, indyjskie, francuskie i inne.

Bank Polski płaci 8 proc. dywidendy

za rok ubiegły.

Warszawa, 12 stycznia.

W dniu 12 b. m. pod przewodnictwem Prezesa dr. Władysława Wróblewskiego odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem Rada wysłuchała sprawozdań dyrekcji i komisyj Rady z działalności Banku w grudniu r. ub. Następnie Rada zatwierdziła, przedstawiono przez dyrekcję sprawozdanie oraz zamknięcia rachunków za rok operacyjny 1932. Z rachunku zysków i strat wynika, że po odpisaniu całej reszty straty na funtach, nieumorzonej w roku 1931, oraz dokonaniu znacznych odpisów na wekslach w procesie, pozostanie czysty zysk w wysokości 12,2 milion zł. Rada uchwaliła przeto przedstawić walnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów wniosek wypłacenia za rok dywidendy od akcyj I-ej i II-ej emisji w wysokości 8 proc.

Aresztowanie handlarzy żywym towarem

członka szajki „Zwimigdel".

Piotrków, 12 stycznia.

Policja tutejsza aresztowała głośnego handlarza żywym towarem Arona vel Arnolda Nojmana, członka słynnej szajki handlarzy żywym towarem Zwimigdal w Argentynie. Nojman liczy lat 60, pochodzi z pod Bełchatowa, ostatnio przyjął obywatelstwo argentyńskie i „pracuje" dla Buenos Aires.

Radjoprogram.

—o—

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PIĄTEK, dnia 13-go stycznia.

11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polsk.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. dla komunikacji lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy
15.25—15.30: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
15.30—15.35: Chwilka morska i kolonjalna.
15.35—15.50: Lekcja języka angielskiego.
15.50—16.25: Płyty gramofonowe.
16.25—16.40: Przegląd wydawnictw perjodyczn.
16.40—17.00: „John Locke — ojciec liberalizmu" — wygł. prof. K. Adjukiewicz.
17.00—17.55: Koncert w wyk. Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Aleksandra Sielskiego.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.50: Muzyka lekka z danc. „Adrja".
18.50— 19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45: Feljeton p. t „Powodzenie w interesach" — wygł. p. K. Jabłowski.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy.
20.00—20.15: Pogadanka muzyczna — wygłosi Karol Stromenger.
20.15—20.55: Transmisja z Filharmonji Warsz. I-ej części recitalu Art. Rubinsteina.
21.00—23.15: Transmisja z Medjolanu koncertu europejskiego. W przerwie koncertu: Feljeton literacki p. t. „Szlakiem powieści polskiej" — wygł dr Leon Pomirowski.
23.15—23.20: Wiadomości sportowe.
23.20—23.25: Dodatek do Pras. Dz. Radjowego.
23.25—23.30: Urzęd. Kom Państw Inst. Meteor. i komunikat policyjny.
23.30—23.00: Muzyka taneczna z Cafe „Adrja".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.00. RZYM. Koncert kameralny. Tr. z Akademii św. Cecylji.
17.25. MOSKWA. (Dośw.). „Carmen" — opera Bizeta. Transm. z Teatru Wielkiego.
19.15. RYGA. Koncert symfoniczny.
20.10. KRÓLEWIEC. Koncert symfoniczny ze Stadthalle.
21.00. MEDJOLAN. Koncert europejski
21.00. LONDYN Reg. Wieczór Beethovena. Tr. z Queen's Hallu.

Za napad bandycki

skazano Pietrasika na 10 lat więzienia.

(as) W porządku jest rzecz tylko wtedy, gdy każde przestępstwo jest na naszych łamach notowane dwa razy. Pierwszy raz fakt, potem, po kilku miesiącach zazwyczaj — sąd. Zbrodnia i kara — ta zasada jest przestrzegana przez społeczeństwo z surowością i skrupulatnością żelaznych przepisów kodeksu karnego — ta zasada znajduje odzwierciadlenie i w doniesieniach prasy.

Zapomina się czasami o tych przestępstwach, które jeszcze niedawno były głośne... Jednak wypływają one po jakimś czasie, wypływają — wyrzucane przez nieubłagany prąd wymiaru sprawiedliwości. Zbrodniarz staje przed sądem.

Dnia 24 września r. ub. znalazła Genowefa Rogalewicz napółżywą Marię Bredow, leżącą na podłodze swego sklepiku.

Staruszka Bredowowa sama się uwijała po „interesie". Sklep stał przy ul. Rzgowskiej 59, trochę na uboczu. — Rabusie naszli staruszkę, tępem narzędziem zadali jej kilka ran w głowę, zrabowali sporo pieniędzy i zbiegli.

Wczoraj przed sądem okręgowym stanęli dwaj chłopcy: 17-letni Stanisław Pietrasik, z zawodu muzykant i 19-letni Aleksander Kuna — woźnica.

Pogotowie odwiozło mocno poranioną Bredowową do szpitala w Radogoszczu.

Siedemdziesięciodwuletnia Bredowowa była przez długi czas nieprzytomna — jednak już w szpitalu odzyskała zupełną jasność umysłu i zeznała co następuje:

Okokoło godziny ósmej wieczór już po zamknięciu sklepu, gdy Bredowowa posilała się, przyszła najpierw stała klijentka. Wojciechowska, by się obliczyć. Równocześnie do sklepu przez tylne wejście wszedł jakiś młody mężczyzna i

żądał cukierków.

Mężczyzna dostał cukierki przed Wojciechowską, ociągając się wyszedł, a gdy Wojciechowska wyszła ten sam młody człowiek znów zajrzał do sklepu i

i znów zażądał cukierków.

Kierując się ku wyjściu nieznajomy wkroczył nagle za bufet i jakimś twardym przedmiotem

uderzył Bredowową w głowę

W czasie rewizji znaleziono w komórce przy mieszkaniu Pietrasika rewolwer. Na celowniku rewolweru znaleziono jeszcze włosy — skwalifikowane jako ludzkie — oraz tuż obok notes a w nim zapiskę:

„Sklep spożywczy. pieniądze. sama kobieta, Rzgowska 59".

Prócz tego na rewolwerze widniały plamy krwi. Napastnik zadał Bredowowej 5 ciosów w głowę.

Pietrasik przyznał się do winy i podał Kunę, jako tego, który mu „nadał" napad.

Kuna odpowiadał za podżeganie do zbrodni. Pietrasik, który był bliski sądu doraźnego — winien był dokonania napadu rabunkowego z bronią w ręku.

Pietrasik wygląda jak grzeczny chłopiec z dobrego domu. Ma delikatne rysy — jasno blond włosy, przyczesane starannie. Kuna jest zdrowym wyrostkiem nic więcej.

Obaj byli skazani przed kilku dniami za kradzież — każdy na dwa lata. Pietrasik był dwa razy karany — rewolwer pochodził z kradzieży u pewnego urzędnika ubezpieczeniowego — przedtem dokonał kradzieży w mieszkaniu księdza.

Pietrasik przyznaje się do winy. — I tłumaczy się: kryzys — głód — nędza — dwa lata bezrobotny.

Przewód sądowy nie udowodnił winy Kuny — został on uniewinniony. — **Pietrasik skazany został na 10 lat więzienia. Staruszka Bredowowa — główny świadek oskarżenia — nie stawiła się: zmarła — śmiercią naturalną jak słychać, bo z ran wyleczyła się zupełnie. (g)**

„Dni przeciwgruźlicze".

Z dniem 10 b. m. zakończył się 6-tygodniowy okres „Dni Przeciwgruźliczych" w Łodzi. W tym okresie odbywała się sprzedaż nalepek przeciwgruźliczych, a dochód ze sprzedaży obrócony zostanie na kupno aparatu röntgenowskiego dla sekcji do Walki z Gruźlicą.

***

Ogólnokrajowy Komitet „Dni Przeciwgruźliczych" w uznaniu ofiarnej i owocnej pracy w akcji propagandowej i zbieraniu funduszów na walkę z gruźlicą, przyznał honorową odznakę „Dni Przeciwgruźliczych" następującym działaczom wojewódzkiego komitetu „Dni Przeciwgruźliczych", którzy w r. b. obchodzą 5-letni okres nieprzerwanej pracy w tej akcji, a więc: p. wojewodzinie Wandzie Jaszczołtowej, przewodniczącej Komitetu Honorowego, d-rowi Stanisławowi Skalskiemu, przewodniczącemu Komitetu Wykonawczego, Stanisławowi Kempnerowi, sekretarzowi generalnemu Woj. Komitetu, d-rowi Alfredowi Grohmanowi, skarbnikowi Komitetu Wykonawczego, d-rowi E. Mittelstaedtowi, przewodniczącemu Sekcji Odczytowej, dyr. Leonowi Rossetowi, przewodniczącemu Sekcji Handlowej, Adamowi Wysockiemu, przewodniczącemu Sekcji Urzędniczej i Józefowi Zalewskiemu, przewodniczącemu Sekcji Szkolnej.

***

Akcja propagandowa przeciwgruźlicza na terenie szkół powszechnych i średnich rozpocznie się z dniem 16 stycznia, z chwilą rozpoczęcia się lekcyj w szkołach. Akcja zakreślona jest na szeroką skalę, obejmuje organizację 3 ankiet o gruźlicy śród uczniów wyższych klas, wydanie kompedium dla nauczycielstwa, na całość których złożą się prace na temat gruźlicy i walki z nią, oraz wyświetlanie filmów propagandowych nietylko w Miejskim Kinematografie Oświatowym ale i w szkołach. Nad całością tej akcji propagandy w szkołach czuwa Sekcja Szkolna „Dni Przeciwgruźliczych" w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym i Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11-go Listopada 86). (p)

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

72)

Twarz Malczewskiej zsiniała — ciało jej pokryło się zimnym potem — zrywała się z uczuciem śmiertelnej trwogi, starając się zaczerpnąć tchu, którego jej brakło. Lena i Ira, czuwając nocą u jej wezgłowia śledziły z przerażeniem postęp choroby, wsłuchując się w zmienny, męczeński oddech konającej: wdech asmatyczki był krótki i szybki, wydech był utrudniony. Nasłuchiwały we łzach rzężenia i gwizdania, które dobywało się z jej piersi. Atak ten trwał już od paru godzin.

Dr. Radwan zarządził sztuczne oddychanie. Z miejscowej apteki zażądał bańki z tlenem. Rozumiał jednak że jest to paljatyw — że nad chorą zawisła groźba śmierci.

Bolesne było patrzeć, że umierała w męce całkiem przytomna. Sztuczne środki przyniosły chwilową ulgę. Umierając skorzystała z ostatniego momentu życia, aby posiać dobre ziarna — jak to czyniła zawsze za życia.

Połączyła ręce siostrzenic — zobowiązała je, aby żyły w zgodzie. W obliczu śmierci długoletniej opiekunki, ich nienawiść wzajemna, zda się, roztopiła się we łzach. Złożyły żądaną przez staruszkę przysięgę, że „w ważnej sprawie, która je poróżniła, nie przedsięwezmą nic bez zasięgnięcia rady zacnego doktora Radwana".

— On wam wskaże najtrafniej, gdzie jest obowiązek, która z was powinna ustąpić szczęściu innej... bez zawiści. Przysięgacie?

— Tak, ciociu, tak!...

Lena całowała ziębnące ręce chorej. Ira, zanurzywszy głowę w poduszki jej wezgłowia łkała: czuła się winną śmierci ciotki.

Pani Malczewska gładziła jasną i ciemną główkę — błogosławiła obie. Jeszcze otwarła gasnące oczy — zwróciła je na Radwana stojącego za krawędzią jej łoża i wpatrzonego w nią z serdeczną powagą.

— Żegnaj, przyjacielu! — rzekła. Czuwaj nad niemi...

Skinął głową, jakby uspakajał ją.

Umarła ze śmiechem na ustach tejże nocy...

— CZĘŚĆ V.

Przygrywka do walki kobiet.

ROZDZIAŁ LIX.

— Jeżeli się nie mylę, mam przyjemność mówić z panem doktorem Radwanem?

Siwy, jak gołąbek, intendent „Domu Podrzutków" przenikliwie patrzył na gościa przez szkła złotych okularów.

— Tak jest! — z lekkim gestem zniecierpliwienia odparł doktór, obserwując flegmatycznie gesty urzędnika.

— Przypominam sobie szanownego doktora z dawnych czasów...

Zdaje się, kiedyś pan doktór wzywany był do nas na operację.

— Tak jest...

— Ale już dawno nie widać było pana doktora u nas, na bruku łódzkim...

— Od półtora roku przeszło mieszkam w Krakowie.

— Tak... tak... przepraszam, że tak dopytuję... Ale u nas nie każdemu daje się informacje... Należy legitymować się dlaczego... z jakiej racji... żąda się informacyj. Bo to nieraz chodzi o sprawy dyskretne... Jakaś dama po wielu latach interesuje się dzieckiem, które porzuciła... potwornie zaniedbując obowiązki macierzyństwa... Ba, nieraz chodzi o cześć kobiecą.. o nazwisko rodziny... Bywa, że do pieluszek przyczepiona jest kartka ze znakami... albo łańcuszek na szyi... jakiś przedmiot... klejnocik, żeby można było rychlej po latach odszukać...

Doktór postukiwał nogą niecierpliwie pod stołem. Przerażał go ten potok gadulstwa. Urzędnik mówił dalej:

„Ale oczywiście panu doktorowi chętnie służę wszelkiemi informacjami".

Odwrócił się na wysokim krześle ze śrubą i wyszukiwał oczyma potrzebną księgę z szeregu ksiąg, ustawionych na półkach.

— Więc chodzi o rok 1874. Ha! ha!... dawne czasy... Przeszło ćwierćwiecze. Ilu odtąd naszych wychowanków poszło w świat szeroki... Zrobiwszy z wielu ludzi — dodał z dumą.

Przerzucał karty wybranej księgi i mówił bez przerwy:

— Panu doktorowi zapewnie powierzyła swój sekret jakaś pacjentka... pewnie wielka dama, teraz owdowiała... już nie potrzebująca wstydzić się mężulka, który nosił rogi... Hi!.. hi!.. Nie mylę się?

— Tak... zainteresowała się dzieckiem matka. Był to chłopczyk.

— A więc chodzi o datę?

— 14 grudnia... powiedziałem panu... Jakiś człowiek późnym wieczorem przyniósł podrzutka... Chodzi mi o to, co się z tem dzieckiem stało?...

Intendent przewracał karty.

— O, mam... Źle panie doktorze. Źle. Pod tą datą zapisane jest dziecko... przeczytam panu adnotację: „dziecko płci męskiej... chorowite... gruźliczne... zmarło 15 grudnia o godzinie 2-ej nad ranem". Jak pan widzi, doktorze podrzutek nie przeżył nawet 24 godzin.

Doktór Radwan ciężko westchnął.

— Czy godzina przyniesienia dziecka jest odnotowana?

— Nie!... przypadkiem nie... prawdopodobnie stało się to po godzinach przyjęcia... wieczorem... Stąd drobna luka... Gdyby w godzinach rannych lub popołudniowych, ja sam bym odnotował. Wogóle brak szczegółów — kto przyniósł... gdzie znalazł. Nie opłacało się pisać — dzieciak zaraz umarł.

— Czy napewno w dniu tym nie dostarczono innego podrzuconego dziecka.

— Owszem... przysłano z cyrkułu... ale panu chodzi o chłopca... a to była dziewczynka... Żyje dotąd... przeniesiona z zakładu naszego do...

— To mi wszystko jedno!... Ale — czy nie mogło się zdarzyć, że to dziecko, o które mi chodzi — zapisane zostało nazajutrz, pod datą 14 grudnia.

— To niemożliwe!... — niemal oburzył się staruszek. Ja sam byłem wówczas sekretarzem — zanim zostałem w nagrodę mojej sumienności intendentem. Blisko trzydzieści lat pracuję w tej instytucji!... Jeżeli nie było mnie, dyżurny zapisywał w formularzu co trzeba, a ja nazajutrz włożyłem zapis pod właściwą datą. Porządek!

— Jednakże.. prosiłbym, aby pan łaskawie przejrzał zapisy z następnych dni.

— Skoro pan doktór nalega, proszę — z lekka urazą rzekł urzędnik. No!... nic z tego... Dnia następnego nikt nie przybył... Dalej — trzynastego — nikt, czternastego — znowu płci żeńskiej... Czy panu doktorowi to wystarcza?

—Zupełnie... Dziękuję panu.. Przepraszam, że trudziłem...

— Ależ ja bardzo chętnie ..

Nagle uderzył się w czoło.

— Panie doktorze!... jeżeli się nie mylę, pan doktór już kiedyś zasięgnął tych samych informacyj...

— Tak jest... piśmiennie.

— To też wciąż mi chodzi po głowie.. Pamiętam, że wypisywałem informacje, i pański adres... ot, co znaczy starcza pamięć! — dopiero teraz przypomniałem sobie... To mogło być na drugi, lub trzeci dzień po śmierci dziecka... Mogę znaleźć kopję mego listu w korespondencji... w archiwum...

— Po co?!

— Żeby dowieść panu doktorowi, jak systematycznie prowadziłem...

(Ciąg dalszy jutro).

KRONIKA

Styczeń
13
PIĄTEK

Dziś Weroniki
Jutro Hilarego

Wschód słońca	7.40
Zachód słońca	15.49
Wschód księżyca	18.00
Zachód księżyca	9.14
Długość dnia	7.00
Przybyło dnia	24

Wojna kokosza

między lokatorami a właścicielami domów.

(j) Akcja o redukcję komornego,— aczkolwiek nie dała jeszcze pozytywnego rezultatu, już wytworzyła stan niemal półwojenny w szeregu domów łódzkich. Wczoraj dopiero doniesiono nam o oryginalnej wojnie jaka wybuchła pomiędzy lokatorami a właścicielem domu przy ul. Marszałka Piłsudskiego 68 — 70.

W ubiegłym tygodniu właściciel tego domu wystosował do wszystkich swych lokatorów listy, w których donosił, że wobec całkowitego skanalizowania całej nieruchomości, **podwyższa komorne z dniem 1 stycznia o 10 proc.** W związku z tem odbyło się zebranie wszystkich lokatorów tego domu, na którem napisano i zbiorowo podpisany list do właściciela domu, że nie tylko nie może być mowy o żadnej podwyżce, ale przeciwnie, wobec krytycznych czasów lokatorzy domagają się 30-procentowej redukcji komornego. Nadmieniono przytem, że w razie nieuwzględnienia ich żądań, nie będą oni, począwszy od 1 stycznia, płacić komornego.

Istotnie nikt z lokatorów dotąd komornego nie zapłacił. Jak się ta oryginalna wojna skończy—pokaże najbliższa przyszłość.

Niebezpieczna zabawa.

Dzieci podpaliły mieszkanie.

(gr) Wbrew zasadzie zimowej, która każe, by prawie każdy pożar mieszkaniowy o tej porze miał za przyczynę niedostateczne zabezpieczenie rury piecowej — tym razem przy ul. Rybnej 9 wybuchł pożar z idyllicznych, niefrasobliwych żartów dziecięcych.

Bawiły się zapałkami, podpaliły firanki. Ogień przeniósł się na sufit. Przybył pierwszy oddział straży ogniowej i nie bez trudu ogień ugasił.

Mówią ludzie, że dziś już nie ma dzieci: przyczyna tego pożaru jest radosnem zaprzeczeniem tego smutnego spostrzeżenia.

Dodatkowa komisja poborowa.

W poniedziałek dnia 16 b. m. od godziny 8-ej rano rozpoczyna urzędowanie w lokalu przy Al. Kościuszki 21 dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź — Miasto I.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1911 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji państwowej oraz otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

We wtorek dnia 17 b. m. od godziny 8-ej rano w lokalu przy Al. Kościuszki 21 rozpoczyna urzędowanie dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź - Miasto II.

Stawić się winni poborowi rocznika 1911 i starszych, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej i nie stawali przed komisją do przeglądu, a zamieszkują na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów policji państwowej oraz otrzymali imienne wezwania ze starostwa grodzkiego w Łodzi.

Dobra myśl—złe wykonanie.

Tegoroczne wakacje zimowe młodzież spędziła bez należytej opieki

Co należało uczynić zawczasu.

Memorjał rodziców do władz szkolnych

(i) W dniu wczorajszym koło opiek rodzicielskich w Łodzi wystosowało do kuratorjum obszerny memorjał, w którym pisze, iż tegoroczne wakacje zimowe, które kończą się w dniu 16 b. m. zostały zupełnie zmarnowane, wskutek niedostatecznej opieki nad uczniami ze strony szkół, kierownictwa i nauczycieli.

— „Świetną myśl grzebie niekiedy wadliwa realizacja — piszą rodzice. — Wakacje zimowe przedłużone zostały z tego względu, by umożliwić młodzieży korzystanie z rozrywek zimowych. A tymczasem młodzież korzystała z nich minimalnie, a same ferje spędziła w sposób, który musi wywołać niezadowolenie rodziców.

Rodzice sami, niestety, nie mogą zająć się dziećmi w okresie tych ferji. Albo pracują, a wówczas zostawiają swe dzieci zupełnie niemal bez opieki, albo też są bezrobotni i wtedy nie może być mowy o tem, by zapewnić dzieciom racjonalne spędzenie długiego, trzytygodniowego okresu wakacyjnego

I otóż przez cały czas

dzieci biegały samopas po ulicach i podwórzach,

siedziały bezczynnie w domu, jeśli szczęśliwie mogły siedzieć w cieple, albo też wałęsały się po ulicach, jeśli je z domu wypędzał głód i ciasnota.

Należało zawczasu opracować program ferji — nie zadawać na ten czas lekcji, lecz

zająć się młodzieżą,

gromadzić ją w określonych godzinach w parkach, na placach, organizować wycieczki, gry ruchowe, stworzyć dostateczną ilość bezpłatnych ślizgawek, jednem słowem zorganizować

półkolonje zimowe,

co nie pociągnęłoby za sobą żadnych zgoła kosztów.

Podczas niepogody dzieci mogłyby się zbierać w szkole, w dobrze ogrzanych salach na pogadanki i zabawy i choćby się w ten sposób zajęło młodzieży tylko 3—4 godziny dziennie, można byłoby twierdzić, że ferje zimowe zostały wykorzystane celowo i z pożytkiem.

W konkluzji swego memorjału rodzice proszą, by kuratorjum zainteresowało się tą sprawą i wydało odpowiednie zarządzenie na przyszłość.

Proces Kuchciaka i tow.

odbędzie się w Łodzi dnia 30-go stycznia.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu gospodarczem sądu okręgowego w Łodzi ustalony został termin sprawy głównej przeciw sprawcom zamachu bombowego na urząd wojewódzki i magistrat m. Łodzi, a mianowicie Romanowi Kuchciakowi, Janowi Rzetelskiemu, Feliksowi Wiśniewskiemu, Stanisławowi Klimczakowi i Bolesławowi Renosikowi oraz przeciw sprawcom napadu na kasjera Karolewskiej Manufaktury G. Michela, o co oskarżeni są Antoli Rybak, Józef Grodzicki i szofer Władysław Śmigulski.

Sprawa przeciw wszystkim wyżej wymienionym wyznaczona została na poniedziałek dnia 30 stycznia r. b. na godzinę 9-tą rano na sali pierwszej sądu okręgowego w Łodzi.

Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes sądu okręgowego w Łodzi sędzia Antoni Iliinicz, oskarżenie zaś wnosi wiceprokurator Chawłowski.

Obronę wnoszą między innymi adw. Kobyliński, Forelle, Piotr Kon, Rafał Kempner, Szczech i Deczyński.

W związku z tem w kancelarji sądu czynione już są przygotowania do rozprawy, albowiem zaszła konieczność niezwłocznego wezwania 40 świadków tudzież doręczenia wszystkim oskarżonym odpisu aktu oskarżenia wraz z decyzją sądu okręgowego odnośnie środka zapobiegawczego i list sędziów.

Już w dniu wczorajszym przesłano poszczególnym świadkom wezwania na rozprawę.

Slizgawki miejskie zaniedbane

Postulaty mieszkańców Polesia i Zdrowia.

(gr) Donosiliśmy w dniu wczorajszym że staraniem wydziału zdrowotności magistratu otwarte zostały i są już czynne ślizgawki w kilku parkach miejskich. Jak donoszą nam mieszkańcy Polesia Konstantynowskiego i sąsiadującego z niem Zdrowia ślizgawka w parku na Polesiu posiada tyle jeszcze braków, że jej obecne uruchomienie — świadczyć może raczej o małej dbałości o zdrowie łodzian.

Ślizgawka na Zdrowiu jest pod względem technicznym zaniedbana tak mocno że z wielkiej połaci lodu na stawie do użytku nadaje się tylko niewielka jej część — ślizganie się na reszcie lodowiska grozi kalectwem śmiałkom lub lekkomyślnym. Wypadek ciężkiego potłuczenia i pokaleczenia się dziewczynki, jaki się właśnie w tej części lodu wydarzył jest tego najlepszym dowodem.

Z drugiej strony nad lodowiskiem nie ma światła. Po godzinie czwartej, piątej ze ślizgawki już nikt korzystać nie może. Jeśli zważyć, że zarówno na Polesiu jak i w całych okolicach mieszkają liczne rzesze ludzi pracujących — fakt braku chociażby jednej jasnej lampy nad ślizgawką jest wielką krzywdą dla t.zw. „starszych", którzyby chętnie zażyli zdrowego i w normalnych warunkach terenowych zupełnie niezwiązanego z ryzykiem sportu.

Więcej dbałości o stan lodu i światła — oto czego domagają się za naszem pośrednictwem mieszkańcy Polesia od magistratu.

Łódź jest krzywdzona.

Połączenia kolejowe via Koluszki.

Poniższe uwagi otrzymaliśmy od grupy czytelników z prośbą o umieszczenie.

Nieżyczliwy stosunek Zarządu Kolejowego do Łodzi ujawnia się nietylko w odbieraniu Łodzi bezpośrednich połączeń z zagranicą i w kraju, ale także i w możliwem utrudnianiu korzystania z istniejących urządzeń kolejowych.

Oto np. stacja Koluszki nie zawsze się o to troszczy, by przyjeżdżający do Koluszek pasażerowie mieli przewidziane rozkładem jazdy połączenie z Łodzi i do Łodzi.

Donoszą właśnie o następującym wypadku:

Kilku przmysłowców łódzkich wracało z Zakopanego pociągiem, wychodzącym z Zakopanego w niedzielę, dnia 8-go b. m. o godz. 21.32 wieczór.

Z powodu przepełnienia przy wyjeździe z Zakopanego pociąg rozdzielono na dwie części, a wagon, w którym przemysłowcy łódzcy zajęli miejsce—przyczepiony został do drugiej części pociągu. Kiedy pociąg ten wjeżdżał na stację Koluszki o godz. 7.42 rano, dowiedzieli się pasażerowie, ku swemu przerażeniu, że pociąg do Łodzi odszedł przed kilku minutami, odszedł więc z opóźnieniem kilkuminutowem, albowiem i pierwsza część pociągu nadeszła do Koluszek z opóźnieniem.

Na reklamację, wniesioną w tej sprawie do zawiadowcy stacji, brzmiała odpowiedź, że drugi pociąg nie był zapowiedziany i dlatego nie było potrzeby czekania na niego.

Dowiadujemy się, że Izba handlowoprzem. ma interwenjować w tej sprawie domagając się większego uwzględniania potrzeb komunikacyjnych Łodzi.

Pełna tabela wygranych

1-go dnia ciągnienia 3-ciej kl. 26-ej loterji państwowej.

W dniu wczorajszym w pierwszym dniu ciągnienia III klasy 26 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. na nr. 89056+

Po 5.000 zł.:
46987 122128 142497

Po 2.000 zł.:
4417 114145 117814 135888

Po 1.000 zł.:
16987 31685 78814 115514

Po 500 zł.:
53494 53902 73649 80720 108188 111209

Po 400 zł.:
8235 22116 31723 34583 41126 46614 56372 73923 78859 101554 109453 12378 142407 147329

Po 300 zł.:
9036 12234 12560 15618 30592 30727 45070 51144× 62998 73360 88301 89078 94889 104302 111197 114893 116172 119671 120827 128064 140145 142116 147932 101889

Po 250 zł.:
2614 7672 9452 15262 18223 21812 84438 56543 59570 76965 79461 81253 95856 105797 112385 118887 130158 132985 133880 137728

Stawki

39 79 220 49+ 392 637 784 1382
440 718 74 97 891+ 2414 620 824 926
78 3033 179 662 872+ 4117 88 388
417 51 568 743+ 52 56 67 5013 100
40 373+420 87 500 622 57 67 780
825+ 999 6061 83 175 300 621 870 90
7334 37 800 55 8087+ 341 466 79 80
605 40 65 76 744 48 202 12 22 9071
213 65 608 1022 161 305 85 567 752
64 74 858 901+ 26 11102 370 493 500
689 742 71 850+ 68 965 12044 98 166
230 38 69 441 85 565 601 734 83 937
13148+ 89 323 583 628 716 926 44
14046 155 57 95+ 288 333 434 65 666
719+ 809 15066 155 98 260 555 683
900 69 16031 57 172 215 64 70 451
648 823 98 942 17859+ 18286 312 639
41 805 46 19174 532 20028 63 102 464
641 840 913 21035 48 183 289 477 775
950 22034 655 768 91 870+ 917
23134+ 86 235 408 814 56 24166 391
550 628 89 912 25085 146 211 469 564
602 4 785 838 69 92 26248 452+ 539
637 50 986 27060 165 773 93 28181
224 367 73 460 63 68 29060 316 434
49 79 716 30007 131 210 15 30 688
975 82 31052+ 194 453 862 32392 99
551 739 41 93 872 97 984 87+ 33196
201+ 66 91 335 468 682 744 34307
527 35098 279 387 590 605 10+ 840
79 36173 255 57 332 88 657+ 708 846
37143 262 65 328 41 428 590 632 745
804 38217 336 583 636 779+ 914+ 35
36+ 39061 286 428 49 721 30 40468
544 991 41154 239 609 42021+ 65 267
582 729 35 892 909 64 43026 727 852
44041+ 97 133 329 94 619 738 838
963 45065 422 549 625 779 99 968
46043 176 417 926 77 99 47116 336
411 60 617 715+ 48192 290 358 975
49234 363 755 850
50295 684+ 975+ 51243 467 570 83
634+ 37 704+ 52016 46 477 856 66
938 53035 54 127 622 36 59 742 841
98 986 54038 294 301 36 84 526 55
690 972 55221 64 488 502 609 716
56446 736 76 808 25+ 36 977 57177
252 473 588+ 609 58221 45 335 46 50
543 50 716 872 81 59128 94 207 483
553 99 696 955 60072 103 77 98 284
334 61 74 476 688 95 713+ 60 68 857
95 967 61153 343 426 46 68 771 62314
441 25 59 76 94 508 664 810 63015
234 322 454 596 654 64039 143 417 39
523 88 808 45 65171 274 302 57 461+
682 792 824 37 918 66011 82 85+ 95
182 264 387 437 622 40 845 67035 369
496 578 620 797+ 99 68146 221 386
402 66 518+ 671+ 812 58 69053 336
447 82 532 78 90 70045 83 149 270
324 856 71335 67 491 551 605 74 931
89 72037 116 327 70+ 578 908 73079
330 815 911 74165 80 442 577 718 859
75234 324 40 58 470 560 664 80 942
76020 42 65 507 734 856 912 71 77012
40 48 135 573 627 966 68114 419 519
51 663 757 72 821 32 96 79342 45+
299 809 20 80331 97 403 33 500+ 76
87 654 831 81172 377 437 42 518 82449
635 40 70 97 756 893 83161 203 344
45 443+ 78 678 774 84390 422 73 95
569 79 722 62 807 85028 56 232 93
378 494 86084 153+ 274 300 16 451
505 662 778 862 87014 124 290 381 95
484 519 647+ 770 87 806 72 95 88209
81+ 518 89046 109 221 45 370 83 474
566 98 90002 69 199 309 42 507 63
662 768 997 91047 126 92049 223 772
948 97 93323 56 489 912 94074 135 84
97 318 55 95128 39 53 204 43 336 98
428 610 85 700+ 84 897 969 96296
531 498+ 504 40 721 971+ 97187 234
86 410 24 486 527 609 32 98024 56
120 80 232 356 700 61 806 99044 56
88 117 348 522 24 712 812 929
100186 230 533 45 75 93 619 839 59
61 921 98 101227 360 471 557 614 874
94 952 102028 328 36 418 99 528 776
78 935+ 103189 251 88 432 576 648
808 30 104158 74 253 88 306 10 457
720 67 79 998 105013 297 301 554 59
361 787+ 869 935 106039 42 72+ 91
177 81 319 479 624 47 78 107048 348
560 83 896 108074 99 607+ 35 854 65
109006 20 76 108 48 53 365+ 536 857
918 110167 202 72 306 18 67+ 633 44
793+ 816 80 951 111065 325 55 530
63 606 703 862 81 908 112013 194 272
330 62 73 518 655 785 899 113088+
457 564 731 805 114005 42 161 390
545 66 634 39 777 896 915 115237 49
412 43+ 671+ 844 116086 564 689
727 879+ 117084 275 489 675 81 95
836 118144 380 411 90 578 84 734+
334 119448 68 604 74 120062 85 282
35 462 507 48 96 629 44 55 797 952
69 83 121081 207 456 594 683 122185
236 415 831 123050 236 690 723 921
124061 89 116 233 543 698 776 125073
151 76+ 268+ 78 332 95 96 454 615
71 81 888 89 126023 74 123+ 225 31
478 684 127046 365 454 557 635 79
769 831 54 128055 152 85 359 81+ 85
459 626 786 129593 571 865 83 922 38
130483 778 90 860 131099 107 235 325
80 85 389 601 715 825 940 58 132227
30 649 731 843 133195 326 532 99 719
84 134186 223 72 684 751 977 135039
72 178 360× 441 621 710× 26 78 813
966 136074 90 229 484 697× 773 971
137041 45 117 240 423 27 521 52 98
650 31×750 835 941 42 90 138170 276
585 563 605 876 900 51 139024 235
351 468 530 99 140000 8 164 205 15
25 303 584 90 637 767 141045× 95
237 422 994 142667 729 865 93 93 95
989 143087 420 681 752 854 938 144079
552 666 732 918 145108 56 211 644
704 985 146071 97 147 96 442× 784
92 98 821 147080 152 261 369 72 526
740 816 53 57 904 94

Na numery oznaczone + padły premje, wysokość których oznaczona będzie w ostatnim dniu ciągnienia III-ej klasy.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek wiecz. oraz w sobotę o 4-ej popoł. (po cenach znacznie zniżonych) i w niedzielę o 4-ej popoł., trzy ostatnie powtórzenia rewelacji S. Tretjakowa „Krzyczcie Chiny".

W sobotę wiecz. premjera sztuki Vicki Baum „Plac paryski 13", która jest jednem z najgłośniejszych wydarzeń teatralnych ostatnich lat. Znakomita autorka uplastycznia w tej komedji dzieje współczesnych kobiet pracujących oraz ich konflikty w walce o miłość i o mężczyznę.

Role główne grają: Chojnacka, Skrzydłowska, Szletyńska-Tymowska, Macherski i Winawer. Reż. H. Szletyński. Dekoracje St. Jarockiego.

MADELEINE GREY W TEATRZE MIEJSKIM.

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. wystąpi w Teatrze Miejskim jedna z najznakomitszych interpretatorek pieśni — piosenek Madeleine Grey. Artystka ta od szeregu lat występuje z olbrzymiem powodzeniem w stolicach europejskich, wszędzie entuzjastycznie przyjmowana przez prasę i publiczność.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w piątek i jutro wiecz. oraz w niedzielę dwukrotnie o 5-ej i 9-ej wiecz. bawić będzie publiczność skrzącą się werwą i humorem, wyborna komedja H. Malina „Medor" w brawurowem wykonaniu: Brenoczy, Niedziałkowskiej, Szuberta i Znicza.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś, w piątek, o godz. 8.15 wiecz. premjera dawno zapowiedzianej najmodniejszej operetki R. Stoltza „Peppina", która w Warszawie cieszy się obecnie olbrzymiem powodzenem.

Bilety (od 45 gr. do zł. 3.50) już do nabycia w Biurze „Orbis" (Piotrkowska 65, tel. 101-01), a w kasie Teatru od godz. 11 do 2 i od 4 do 10 wiecz.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA ul. Piotrkowska 295.

W sobotę, dn. 14 b. m. o godz. 8.15 wiecz. i w niedzielę dn. 15 b. m. o godz. 4.15 po poł. i 8.15 wiecz. premjera arcykomicznej operetki w 4-ch aktach p. t. „Szaleństwo jednej nocy", w wykonaniu całego zespołu.

Ceny od 50 gr. — 2 zł.

TEATR „JAR".

Dziś w dalszym ciągu przebojowa rewja karnawałowa p. t. „Brawo! Bis", cieszącą się niebywałem powodzeniem, dzięki takim wykonawcom jak: Balcerakówna, Rina, Marsell, Irena Dziużyńska, Oleś Gronowski, Zdzisław Suwalski, Adam Tatarkowicz, Duet Luisa, oraz gościnny występ rosyjskiego kwartetu bałałajkowego. W programie: barwne inscenizacje, arcywesołe skecze, najnowsze przeboje stolicy.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 wiecz.

Ceny miejsc zniżone od 75 gr. do 2 zł.

DZIŚ PREMJERA W „MIMOZIE".

Najtańszy i najweselszy teatr rewjowy w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 178 p. n. „Mimoza" występuje dziś z arcyciekawą premjerą wielkiej rewji karnawałowej w 2 odsłonach i 24 obrazach p. n. „Zabawki dla Łodzi".

Na czele doskonałego i zwiększonego zespołu występują Janina Madziarówna, Wincenty Łoskot, Jerzy Welin i Duet Janaszków.

Osiem prześlicznych i zgrabnych Hockei-Girls pod kierunkiem baletmistrza Marjana Karczewskiego, numery atrakcyjne (Varsete) i niezliczona ilość statystów uzupełniają zgrany zespół rewji w „Mimozie".

Rewja p. n. „Zabawki dla Łodzi" ze względu na jej lokalno-aktualny charakter, pełne humoru Sketche i malownicze obrazy — zapowiada się bardzo interesująco. Nad całością czuwa dyrektor artystyczny „Mimozy", Kazimierz Brzeski.

Tomaszów-Mazowiecki

O UMOWĘ ZBIOROWĄ W WŁÓKIENNICTWIE.

Tutejszy Klasowy Związek Zawodowy robotników i robotnic przemysłu włókienniczego wszczyna akcję w kierunku zawarcia umowy zbiorowej z właścicielami fabryk.

W tym też celu związek ten zwoła w dniach najbliższych zebranie wszystkich włókniarzy bez względu na to, do jakiego związku zawodowego należą.

Jak się dowiadujemy robotnicy żądać będą zawarcia umowy na tych samych warunkach, co i w r. 1928.

ZJAZD POWIATOWY P. O. W.

W niedzielę, dn. 8 b. m. odbył się w Tomaszowie zjazd powiatowy P. O. W. z udziałem delegatów całego powiatu oraz przedstawiciela okręgu p. Stanisława Dunajewskiego, wiceprezesa zarządu Okręgu P. O. W.

Na zjeździe tym dokonano wyboru nowego zarządu powiatowego, który w dniu onegdajszym ukonstytuował się w następującym składzie:

Stanisław Arkuszyński — prezes; Michał Sapiński — sekretarz; Walerjan Kwiatkowski — skarbnik; członkowie zarządu: Leonard Puchta, Roman Łaski, Jan Polak.

Zastępcy: Józef Łeszewski, Józef Polak, Stanisław Buchalczyk.

POMOC BEZROBOTNYM.

Wydział Opieki Społecznej przy Magistracie wydał w m. grudniu r. ub. z funduszów państwowych, przeznaczonych na akcję specjalnej pomocy dla bezrobotnych robotników przemysłu włókienniczego, zapomóg żywnościowych 260 rodzinom na ogólną sumę Zł. 6.793.90.

Zależnie od ilości członków rodziny bezrobotnego wysokość talonu żywnościowego wynosiła Zł. 9.55; 19.10; 30.55, a nawet Zł. 38.20.

Talony te były realizowane w spółdzielniach robotniczych.

BUDŻET GMINY ŻYDOWSKIEJ.

Wyznaniowa gmina żydowska opracowała już budżet na rok 1933/34, który sięga sumy Zł. 145.000.—

W porównaniu z rokiem poprzednim wysokość sumy budżetowej jest o blisko Zł. 50.000.—

Gmina, licząc się ze znacznem zubożeniem ludności, zmniejszyła w dochodach bardzo poważnie pozycję wpływów z etatów.

WIELKI BAL W TOMASZOWIE.

W sobotę, dn. 14 b. m. o godz. 10 wiecz., odbędzie się w salach ratusza bal miejscowego związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych, dochód z którego przeznaczony jest na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym kolegom.

Przewidziane są liczne atrakcje i urozmaicenia. Przygrywać będzie doborowy zespół muzyki salonowej z Łodzi.

Wstęp Zł. 2.50, przyczem wejście tylko za zaproszeniami, które otrzymywać można w kancelarji związku w godzinach wieczornych, przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 21.

Pabjanice.

ZEBRANIE POW. STOW. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W PABJANICACH.

Onegdaj, odbyło się doroczne zwyczajne zebranie członków Legjonu Śląskiego Powiat. Stow. Powst. Śląskich w Pabjanicach.

Doroczne zebranie zagaił prezes Romanowski Franciszek, w obecności zgórą 50-ciu członków krótkiem przemówieniem, w którem podkreślił doniosłą rolę organizacji b. powstańców śląskich na terenie naszego miasta i kresów zachodnich wobec ostatnich wystąpień ze strony naszego sąsiada zachodu, przyczem wskazał na cele i zadania Legjonu Śląskiego. Jako członek Zarządu Głównego wezwał członków do wspólnej pracy organizacyjnej i gotowości do obrony wrazie najazdu wroga na nasze prastare ziemie piastowskie.

Po przemówieniu p. Romanowskiego, przystąpiono do obrad.

Wkońcu odbyły się wybory nowego Zarządu Stowarzyszenia. Na prezesa powołano przez aklamację poraz trzeci kol. Romanowskiego Fr., na członków zarządu zostali wybrani przez tajne głosowanie większością głosów: kol. kol. Br Adamus wiceprezes, Małecki Kaz. — sekretarz, Śledziński Stan. — skarbnik, Pilarski M. — członek zarządu.

Po wyczerpaniu porządku obrad przy blasku oświetlonego drzewka odbył się w niezwykle miłym nastroju koleżeński tradycyjny „Opłatek".

SAMOBÓJSTWO.

Onegdaj, o godz. 7-ej rano, przy ul. Kościuszki nr. 7, służąca idąca po drzewo, zauważyła, że w szopie należącej do Dawida Rajchbarda wisi jakiś człowiek.

Na skutek alarmu podniesionego przez służącą, zbiegli się domownicy i skonstantowali, że wisielcem jest sam właściciel składu farb 45-cio letni Dawid Rajchbard.

Powód samobójstwa nieznany.

BAL NA „PRZYTULISKO".

Dnia 14 stycznia 1933 r. odbędzie się na rzecz „Przytuliska dla sierot" doroczny bal w salonach „Skali" przy ul. Śródmiejskiej nr. 15.

Zarząd „Przytuliska" od szeregu tygodni przygotowuje moc atrakcyj i miłych niespodzianek w przekonaniu, że zarówno i w tym roku; jak zazwyczaj, zbierze się dużo publiczności, aby wesoło i beztrosko spędzić noc 14 stycznia. Nie trzeba chyba nadmieniać, że dochód z takiej imprezy na dłuższy czas zapewnia byt instytucji.

Dziś spotkamy się

na wystawie obrazów art.-mal. St. Dobrzyńskiego.

Wejście 20 groszy.

Wystawa prac art. mal. Stanisława Dobrzyńskiego w górnej poczekalni kinoteatru „Casino" cieszy się nadal powodzeniem. Aby dać możność obejrzenia wystawy najszerszym masom miłośników piękna plastycznego, **p. Dobrzyński obniżył cenę wstępu na wystawę do 20 groszy**, a dla wycieczek zbiorowych do 15 groszy od osoby. Nie ulega wątpliwości, że **po tak wydatnem obniżeniu ceny wejścia wystawa cieszyć się będzie jeszcze większem powodzeniem**, gdyż nie zabraknie chyba nikogo, kto nie zechciałby poznać się bliżej z **wspaniałą twórczością tak utalentowanego malarza**, jakim jest Stanisław Dobrzyński.

Polski Imre Ungar.

Jako jeden z solistów w niedzielnym koncercie artystów ociemniałych w „Scali" wystąpi 21-letni pianista, Bronisław Aksamirski.

Aksamirski jest absolwentem Szkoły Muzycznej przy Państwowym Instytucie dla Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie. Ostatnio prowadzi studja pod kierunkiem jednego z najwybitniejszych pedagogów, prof. J. Smidowicza.

Jednogłośna opinja fachowców rokuje młodemu artyście ociemniałemu wielką przyszłość, zestawiając jego talent ze słynnym laureatem ostatniego konkursu im. Fryderyka Chopina, niewidomym Węgrem, Imre Ungarem. Dodać należy, że Aksamirski weźmie udział w następnym Konkursie Chopinowskim, który został wyznaczony na rok 1937 i że w celu ułatwienia mu odpowiednich studjów przygotowawczych tworzy się specjalne stypendjum.

Wszyscy, którzy słyszeli grę Aksamirskiego, podnoszą jego doskonałą technikę, piękne ujęcie, bezpośredniość i głębię uczucia. Profesorowie młodego artysty nie mają dość słów pochwały dla tego młodzieńca, dla jego skromności i wprost szalonej pracowitości, dla jego niezwykłych zdolności i zalet serca i charakteru.

Kto chociaż raz ujrzał Aksamirskiego przy fortepianie, na zawsze musi zachować w pamięci bladą uduchowioną twarz tego młodzieńca o niewidzących oczach, lecz o duszy otwartej na piękno sztuki.

Obok Aksamirskiego w ramach niedzielnego koncertu artystów ociemniałych, jako solista wystąpi utalentowany skrzypek, Aleksander Stankiewicz. Program zawiera również muzykę kameralną w wykonaniu Tria ociemniałych oraz kilku arcydzieł literatury orkiestrowej w wyk. orkiestry symfonicznej w składzie 28-miu artystów ociemniałych, wychowańców Instytutu Warszawskiego.

Koncert poprzedzi krótka pogadanka dyr. tego Instytutu p. Stefana Łopatto. W przerwie odbędzie się pokaz prac ociemniałych. Koncert zostanie tegoż dnia w godzinach popołudniowych powtórzony wyłącznie dla młodzieży szkolnej.

Całkowity dochód z tego poranku, którego zapowiedź wywołała olbrzymie zainteresowanie w naszem mieście, zasili fundusze „Łódzkiej Rodziny Radjowej" oraz Instytutu Warszawskiego. Pozostałe bilety w cenie od 1 zł. do 4 zł. nabywać można w cukierniach Esplanada i Ziemiańska przy ulicy Piotrkowskiej.

Ekonomiści z Placu Wolności

chcą utrudnić dowóz żywnosci do Łodzi. — Magistrat żąda od włościjan specjalnych zaświadczeń z wymienieniem wszystkich artykułów przywiezionych na targ. — Tajemnica kalkulacji piekarzy łódzkich.

Sanację finansów miejskich przeprowadzić może tylko... alchemik Dunikowski!

(s) Wczorajsze plenarne posiedzenie magistratu, które odbyło się pod przewodnictwem prez. Ziemięckiego, było rekordowe pod względem ilości rozpatrzonych na niem spraw.

Na wstępie rozpatrzona została sprawa potrącania pracownikom miejskim składek na fundusz emerytalny. W myśl przepisów statutu dla pracowników miejskich i członków magistratu, dotychczas magistrat potrącał składki nie tylko od uposażenia stałego, lecz również od dodatkowych dochodów, między innemi od remuneracji. W sprawie tej wyłoniły się jednak wątpliwości, ponieważ remuneracja nie jest częścią składową uposażenia, może być też każdej chwili cofnięta, a w tym wypadku wyłania się kwestja, co stanie się z wpłaconemi składkami, a z drugiej strony, jeśli składki te były ściągane, to czy przez to powiększa się renta emerytalna.

Dyskusja nad tą sprawą była bardzo długa i gorąca. Omawiano wszelkie możliwe szczegóły i ostatecznie

nie znaleziono żadnego rozwiązania.

Pozostanie więc wszystko jak było dotąd — ci, którzy otrzymują remunerację będą płacili wyższe stawki, a ci którzy otrzymują emerytury, otrzymywać będą niższe renty.

Po zatwierdzeniu planu podziału nieruchomości przy ul. Popiela oraz zatwierdzeniu regulaminu dla ruchomych kolumn odkażających, zajęto się wnioskiem wydziału zdrowotności w sprawie urządzenia

przychodni przeciwjagliczej i ambulatorjum.

Postanowiono urządzić je w dawnych lokalach dozorów sanitarnych przy ul. Limanowskiego 39.

Obszerną i interesującą dyskusję wywołała sprawa dostawy pieczywa dla instytucyj miejskich. Jak wiadomo, o dostawy te ubiegali się drogą konkursu właściciele prywatnych piekarń oraz spółdzielnia łódzka. Najniższe oferty, ustalające ceny o 30 proc. mniejsze niż opiewa cennik normalny, złożyły trzy firmy: spółdzielnia łódzka, Kopczyński i Goldberg. Po dokładnem rozpatrzeniu ofert, postanowiono powierzyć spółdzielni łódzkiej trzy czwarte dostaw, a firmie Goldberg jedną czwartą.

Przy rozpatrywaniu jednak tej sprawy magistrat zwrócił uwagę ,iż zarówno prywatne piekarnie jak i spółdzielnie

działają w Łodzi na szkodę konsumenta.

Szczególnie spółdzielnie rzucają na rynek pieczywo nie tańsze niż prywatne piekarnie, a zwłaszcza piekarnie zmechanizowane. Stwierdzono bowiem, że wszystkie piekarnie na posiedzeniach komisyj cennikowych nie chcą pod żadnym pozorem obniżyć cen, motywując to kalkulacją, a gdy chodzi o dostawy, obniżają ceny o 30 proc. poniżej cennika normalnego. Magistrat przyszedł do przekonania, że piekarnie i kooperatywy piekarskie mogą redukować ceny przy ofertach, ponieważ odbijają to sobie na pracy robotników, zmuszając ich do pracy przez 10—16 godzin i oszczędzają kwoty, które powinny być przeznaczone na higjenę i t. d. Z tych właśnie względów żądano, by magistrat, przy rozpatrywaniu ofert stał na straży szanowania zdobyczy socjalnych i przestrzegania zasad zdrowotnych przez piekarnie, które otrzymują zamówienia na dostawy.

Tymczasem, zupełnie nieoczekiwanie, gdy oferty zostały już wybrane i zaprotokułowane, a tem samem uprawomocnione, wpłynął na posiedzenie list spółdzielni łódzkiej, z prośbą o zmniejszenie rabatu. Prośbę tę popierał bardzo gorąco jeden z członków prezydjum magistratu, twierdząc, że w ten sposób będzie można zmusić tę piekarnię do sprzestrzegania wszystkich norm. Ale sprzeciwili się temu inni członkowie magistratu wskazując, że **tego rodzaju faworyzowanie jednego konkurenta spowoduje, iż konkursy magistrackie będą uważane w Łodzi tylko za komedję.** I ostatecznie prośbę spółdzielni odrzucono.

Charakterystyczną dla naszych stosunków była sprawa następna, którą rozpatrzył magistrat, a mianowicie sprawa ściągania opłat na targowiskach miejskich.

Magistrat pobiera od włościan, przywożących na targowiska miejskie produkty rolne pewne opłaty. Opłaty te są uzasadnione, jeśli chłopi przywożą bardzo duże ilości produktów spożywczych ponieważ jednak na targi przyjeżdża przeważnie biedota wiejska — każdy chłop przywozi z sobą odrobinę produktów, by zbyć je i móc za te pieniądze kupić inne przedmioty do swego gospodarstwa — opłaty pobierane przez magistrat były dla nich zbyt uciążliwe. Z tego też względu chłopi zaopatrzyli się w zaświadczenia od swych urzędów gminnych, że nie handlują produktami w znaczeniu kupieckiem, lecz

zajmują się sprzedażą własnych produktów rolnych i żywnościowych.

Te zaświadczenia zwalniały ich od obowiązku uiszczania opłat, co oczywiście stwarzało lukę w dochodach miejskich. I oto w dniu wczorajszym magistrat zastanawiał się, w jaki sposób zmusić wieśniaków do płacenia, by kwoty te jednak mogły być dla kasy miejskiej pobierane. Po długiej dyskusji znaleziono „rozwiązanie", które może pociągnąć za sobą poważne konsekwencje.

Magistrat postanowił mianowicie, że wolni będą od uiszczania opłat tylko ci, którzy przedłożą zaświadczenie swego urzędu gminnego, w którem dokładnie i konkretnie będzie wyłuszczone, że

w dniu tym a tym, wieśniak wywiózł na targ do Łodzi te a te towary, celem sprzedaży.

Praktycznie wygląda to w ten sposób, że chłop, który przywozi do Łodzi na targowisko 2 kury, 30 jaj i kwartę bobu — bo tyle tylko przywozi przeciętnie każdy wieśniak, będzie musiał każdorazowo starać się o zaświadczenie w swym urzędzie gminnym. **Starania o takie zaświadczenia muszą przytem trwać dokładnie 7 dni.**

Nie ulega wątpliwości, że przez tę uchwałę magistratu **Łódź może być narażona na brak dowozu artykułów żywnościowych ze wsi, a co zatem idzie, na poważny wzrost cen artykułów spożywczych.**

Niezwykle interesującą była również sprawa — zezwolenia na budowę kina przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Głównej. Wiadomo powszechnie, jak rygorystycznie przestrzega magistrat plan regulacji miasta. Odrzuca plany budowlane, hamuje ruch budowlany w Łodzi, pozbawia przez to pracy licznych robotników murarskich, tylko gwoli temu, by stało się zadość planowi rozbudowy miasta. Inaczej jednak wygląda ta sprawa, gdy magistrat zainteresowany jest finansowo. Budowa nowego kina przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Głównej sprzeciwia się planowi regulacyjnemu, wobec czego niektórzy członkowie magistratu wypowiedzieli się przeciwko udzieleniu zezwolenia na budowę. Ale przeważyła okoliczność, że

kino jest poważnym środkiem dochodu dla magistratu.

I gdy wysunięto ten motyw, wszelkie sprzeciwy upadły i plan budowy kina został zatwierdzony.

W końcu posiedzenia uchwalono umorzyć kwotę 97.000 złotych przeznaczoną na budowę bursy. W myśl uchwały uroczystego posiedzenia rady miejskiej w rocznicę 10-lecia niepodległości oraz sumę, przeznaczoną dla uczestników powstania 1863 roku — łodzian, ponieważ do tej chwili nikt po odbiór tych pieniędzy się nie zgłosił. Na tem posiedzenie zakończono

Samobójstwo córki Trockiego.

Prześladowana przez stalinowców, chora na gruźlicę, miała być wysiedlona z Niemiec.—Brat jej, Włodzimierz, jest przeciwnikiem komunistów i nie utrzymuje stosunków z rodziną.

(r) Depesze przyniosły w dniu wczorajszym wieść o samobójstwie córki byłego dyktatora Sowietów, Lwa Trockiego, Zinaidy Wołkowej w Berlinie. Targnęła się ona na życie, odkręcając kurek gazowy. Przyczyny jej rozpaczliwego kroku, które obecnie dopiero wyszły na jaw, są interesujące i ujawniają szereg ciekawych, dotąd nieznanych zupełnie szczegółów.

Zinaida Wołkowa była córką Trockiego *z jego pierwszego małżeństwa.* Matka jej, Aleksandra Iwanowna Wonskaja, była również wybitną działaczką rewolucyjną i jedna z pierwszych stanęła pod sztandarem komunistów. Wychowana w takiem środowisku, córka również przejęła się zasadami rewolucyjnemi i jeszcze jako uczenica w szkole brała udział w pracach konspiracyjnych, roznosząc bibułę propagandową oraz broń.

Po wybuchu rewolucji bolszewickiej, Zinaida Trocka stała się oddaną współpracowniczką swego ojca. Wyszła zamąż również za ideowego komunistę, inżyniera Wołkowa.

Gdy Trocki został deportowany z Rosji, Stalin nie zapomniał również o Wołkowych, o których wiadomo było, że są gorącymi przeciwnikami programu Stalina. Zostali oni w nocy aresztowani i wywiezieni na Syberję. Ale już po upływie roku *Zinaida Wołkowa zaczęła szwankować na zdrowiu.* Rozwinęła się choroba płuc i po długich staraniach władze sowieckie pozwoliły jej wyjechać wraz z synkiem Aleksandrem, *do Trockiego, na wyspy Książęce pod Konstantynopolem.*

Zdrowie jej szwankowało coraz bardziej i w październiku 1931 roku Trocki wystarał się dla niej o zezwolenie na wyjazd do Niemiec, gdzie Wołkowa miała się leczyć w sanatorjum. W Berlinie mieszkał również syn Trockiego z pierwszego małżeństwa, *Włodzimierz Bronstein,* który studjował na politechnice. *Jedyny, któremu były obce ideały rewolucyjne, nie utrzymywał żadnych stosunków ze swą rodziną, to też nie zaopiekował się nawet swą siostrą, gdy przyjechała do Niemiec.*

Ale Zinaida Wołkowa była zbyt czynną działaczką partyjną, by mogła się zamknąć w sanatorjum. Rozwinęła ona intensywną działalność w partji komunistycznej w Berlinie. Jak wiadomo, w Niemczech partja komunistyczna jest zalegalizowana, początkowo więc nie czyniono jej żadnych przeszkód. Ale już wkrótce cały odłam partji, zwolenników Stalina, zaczął prześladować Wołkową w niezwykły wprost sposób. Równocześnie zainteresowała się jej działalnością policja. Zagrożono jej, że zostanie wysiedlona z Niemiec. Wołkowa postanowiła wówczas wyjechać do Francji, ale okazało się, że *nie otrzyma ona wizy wjazdowej do żadnego kraju, ponieważ nie wypełniła ona swego zobowiązania w Niemczech,* które złożyła przy otrzymaniu wizy, a mocą którego miała nie brać żadnego udziału w ruchu politycznym.

Sytuacja jej pogarszała się z dnia na dzień. Z jednej strony znosić musiała prześladowania większości partyjnej — stalinowców — z drugiej strony prześladowania policji. I chora kobieta załamała się.

Krytycznego dnia *wysłała swe dziecko z domu, zamknęła się w mieszkaniu i zatruła się gazem świetlnym.* Na stole zostawiła kartkę następującej treści:

„Zaopiekujcie się moim synem i wychowujcie go tak, jak należy wychowywać świadomego proletarjusza!"

Tragedje małżeńskie.

Dwie ofiary dwuch niedobranych małżeństw.

(gr) Niedole pożycia małżeńskiego są pono przeważnie drobne; jeżeli mają być większe to się w dzisiejszych czasach, kiedy ciężarów jest dość — zrywa małżeństwo i na tem koniec. — Dlatego może kroniki kryminalne rzadziej notują poważne, kończące się krwawo, awantury między małżonkami, by się tak wyrazić, w stanie czynnym. Jednak wczorajszy dzień przyniósł aż dwa wypadki z tej niwy. Dwa wypadki niezwykle smutne i tragiczne.

Przy ul. Solnej 11 do mieszkania matki — Pesy — przybyła córka dorosła — 30-letnia posługaczka, Hela Siwkowa. Do tego samego mieszkania wtargnął niespodziewanie mąż — Majer Siwek, zamieszkały przy ul. Krótkiej 4 (Bałuty). Małżonkowie rozeszli się, byli więc na najlepszej drodze do zlikwidowania wszelkich awantur — jednak on był niekonsekwentny, skoro swej żony szukał i skoro ją potrafił znaleźć u matki. Mąż począł domagać się od żony, by do niego wróciła. Rozmowa trwała krótko: zakończyła się tragicznie. **Siwek „chlusnął" w twarz żonie kwasem solnym.**

Z oparzeniami drugiego stopnia odwiozła karetka pogotowia nieszczęśliwą Siwkową do szpitala kasy chorych. Istnieje obawa, że Siwkowa straci wzrok. Mąż został przytrzymany.

Najgorszy jest stan połowiczny: ani rozwód, ani pożycie wspólne.

***

Marjanna Palusiąk była nieszczęśliwa w pożyciu z mężem. Nie trudno odgadnąć co się na ten stan rzeszy składało: ona nerwowa — on gość w domu. Za temi kilku słowami kryje się całe piekło.

Gdy wczoraj mąż przybył do domu, żona przyjęła go gradem wyrzutów. On zachował się najgorzej, jak tylko można: ignorował żonę, szydził z niej. Palusiakowa dostała ataku nerwowego.— Nim się mąż spostrzegł — wypiła buteleczkę kwasu solnego.

W stanie ciężkim przewiozła karetka pogotowia drugą ofiarę instytucji małżeńskiej do szpitala.

SPORT

Wisławski w Ł. K. S-ie.

Dowiadujemy się, że reprezentacyjny hokeista Łodzi, Wisławski otrzymał ze swego macierzystego klubu Union — Touringu zwolnienie i wstąpił do ŁKS-u.

Hokeiści wileńscy
grają dziś z Ł. K. S-em.

W dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi znana drużyna hokejowa z Wilna „Ognisko", która rozegra o godz. 19-ej wieczorem na lodowisku ŁKS-u przy Al. Unji mecz towarzyski z ŁKS-em. Początkowo goście wileńscy mieli przyjechać do Łodzi na dwa mecze i prócz ŁKS-u mieli mieć również za przeciwnika zespół Union-Tourringu, jednak w ostatniej chwili zdecydowali się oni rozegrać w Łodzi tylko jedno spotkanie w dniu dzisiejszym, z ŁKS-em, zaś w dniu jutrzejszym t.j. w sobotę wystąpi „Ognisko" na torze lodowym w Katowicach w meczu z jedną z tamtejszych drużyn. „Ognisko" przybywa do Łodzi w następującym składzie: Wiro-Kiro, bracia Andrzejewscy, Godlewscy i Dubowski. Ł.K.S. przeciwstawi wilnianom swój najsilniejszy zespół, przyczem po raz pierwszy w barwach ŁKS-u wystąpi nowopozyskany Wisławski.

Delegaci Ł. K. S-u
na walne zebranie Ligi.

Delegatami ŁKS-u na Walne Zebranie Ligi, które odbędzie się w dniach 14 i 15 b.m. w Warszawie będą pp. Konopka i Skibicki. Wobec tego, że w tym samym terminie będzie się odbywać w Łodzi Walne Zebranie ŁOZPN-u, p. Konopka wróci wcześniej do Łodzi by móc być również obecnym na zebraniu związku łódzkiego.

Statystyka Ligi.

Frekwencja na rozgrywkach o mistrzostwo Ligi piłkarskiej w r. 1932 była znacznie mniejsza niż w latach poprzednich, a mianowicie mecze ligowe odwiedziło ogółem 236 tysięcy widzów, podczas gdy w roku 1931 było 258 tys. widzów.

Ogólny dochód z biletów wynosił w roku — 1932 — 314 tysięcy złotych, a w r. 1931 — 447 tys. złotych.

Największy dochód w roku 1932 z meczów ligowych miał ŁKS — gdyż 45 tys. złotych, następnie „idzie" Cracovia — 44 tys. złotych. Pogoń — 43 tys. złotych, dalej Warta 31 tys. złotych, Garbarnia 28 tys. zł. Legja 25 tys. zł. Polonia — 21 tys. Wisła i Czarni po 19 tys. zł. Ruch 13 tys. Warszawianka 12 tys. zł. 22 p.p. — 8 tys. złotych.

Jeśli chodzi o poszczególne miasta to sądząc z przeciętnej ilości widzów na meczu, największem powodzeniem cieszyły się okręgi gdzie istnieje tylko jeden klub ligowy, a mianowicie Łódź — 2555 widzów przeciętnie na meczu, Poznań 2269 widzów, Lwów 2057, Kraków 1984, Warszawa 1467, W. Hajduki 1162 i Siedlce 1006 widzów przeciętnie na meczu ligowym. Największą frekwencją na obcych boiskach cieszyły się występy Cracovii (2426 widzów na meczu), Legji (2218) i Wisły (2025).

Przeciętnie między 2000—1500 widzów na meczu miały pozostałe kluby, a niżej 1500 widzów — miały kluby: Czarni, Polonia i Warszawianka.

Bata rozbudowuje swoje zakłady.
Pierwsza fabryka taniego obuwia w Polsce. — 60 miljonów par obuwia rocznie.

Słynne zakłady wyrobu obuwia Baty w Zlinie stanowią zdaje się jedyny swojego rodzaju wyjątek w czasach obecnego kryzysu.

Bata w Zlinie nietylko nie zmniejszył produkcji, ale utrzymał ją w roku 1931 i 1932 na najwyższym poziomie.

Pozatem przeprowadza planowo dalszą olbrzymią rozbudowę swych światowych zakładów.

I tak w roku 1932 wybudował w Zlinie lub wykończył cztery hale maszynowe, fabrykę drenów, dwie hale do produkcji gumy, podkop kolejowy itd.

Poza Zlinem wykonano: 12 dużych gmachów sklepowych i 18 mniejszych hal sprzedażnych.

Na rok 1933 uchwalono dalszy plan inwestycyjny, który przewiduje, olbrzymie prace.

Wszystkie budowle i cały plan rozbudowy przeprowadza Bata wyłącznie z własnych funduszów, nie korzystając z żadnego kredytu.

Z dumą oświadcza obecny szef firmy, Jan Bata, brat zmarłego tragicznie Tomasza Baty, genjalnego twórcy olbrzymich zakładów w Zlinie, w swojej noworocznej odezwie do pracowników, co następuje:

— Bez żadnych skarg i wymówek ustalam najprzód trudności, z jakiemi przedsiębiorstwo musiało walczyć w roku 1932, wśród których największym ciosem była śmierć Tomasza Baty. Wspólne wysiłki wszystkich pracowników uwieńczone zostały powodzeniem. Produkcja i sprzedaż utrzymały się na zeszłorocznym poziomie, który wykazał najwyższą ekspansję możliwości produkcyjnej przedsiębiorstwa od czasu jego założenia. „Nie czekajmy na to", powiada Bata, „aż stosunki się poprawią. Pracujmy codziennie nad ich polepszeniem. Możemy patrzeć z otuchą w przyszłość. Rozwój stosunków gospodarczych i rozwój przedsiębiorstwa potwierdzają maksymy Tomasza Baty. Z tego, że pracownicy przedsiębiorstwa po jego śmierci zleli się w jedną jedyną i wierną rodzinę pracowniczą, okazuje się, że możemy z ufnością patrzeć w przyszłość".

Wątpić należy, czy można z końcem roku 1932 znaleźć na świecie przedsiębiorstwo, w tym rozmiarze co Bata, któreby mogło skonstatować podobny rezultat swej działalności.

Produkcja Baty w Zlinie wynosi około 60 miljonów par obuwia rocznie, a wartość immobilji w Zlinie przewyższa miljard złotych.

Jak wiadomo, firma ta założyła również fabrykę obuwia w Polsce, w Chełmku, gdzie obecnie pracuje przeszło 500 robotników i wytwarza się ponad 500.000 par obuwia rocznie.

Wynosi to jednak zaledwie 2 do 2 procent wszystkiego obuwia produkowanego w Polsce — prawie wyłącznie systemem rękodzielniczym i chałupniczym.

Tem mniej zdają się trafiać do przekonania alarmy szewców polskich, że te 2,5 procent produkcji rujnuje ich doszczętnie i reklamujących z tego tytułu represje w stosunku do fabryki w Chełmku.

Zdaniem Baty, w Polsce jest miejsce na dziesięciokrotnie większą fabrykę niż w Chełmku, bez uszczuplenia rzemiosła, którego źródła nędzy i upadku trzeba szukać gdzieindziej, niż w rzekomo zabójczej konkurencji fabryki krajowej, opartej na zaprzyjaźnionym kapitale czeskim i wnoszącej niewątpliwie postęp do kraju, tembardziej, że pokrywa ona zaledwie 2 procent zapotrzebowania rynku polskiego. Fabryka w Chełmku umożliwia nabycie taniego obuwia szerokim rzeszom konsumentów polskich.

Można wyczytać z oczu
jak długo dany człowiek będzie jeszcze żył.

(n) Ile lat będę żył?... Nad tem pytaniem zastanawia się ludzkość od zamierzchłych czasów i jak dotąd nie znalazła na nie odpowiedzi. Nauka stara się ująć śmiertelność i długowieczność ludzką w cyfry: dane statystyczne, jakiemi dysponują miasta i kraje dotyczą w najlepszym razie pewnych przeważnie dość szerokich grup ludzkich — nigdy zaś jednostki. Na podstawie tych danych udaje się ustalić **średni wiek górnika, robotnika metalowego, lub urzędnika:** te same dane określają **przeciętny wiek francuzów, niemców lub polaków** — jak bardzo jednak te dane są nieścisłe, jeśli chodzi o wiek jednostki — nad tem nie trzeba się rozwodzić.

Tyle jeśli chodzi o statystyków.

Biolodzy i lekarze starają się ze swej strony również zgłębić i o ile możności wydrzeć naturze tajemnicę śmierci. W tej dziedzinie badań chodzi o ustalenie pewnych objawów, któreby pozwalały wysunąć wnioski możliwie ścisłe, wyrażające się oczywista w cyfrach: **ten a ten pan, z uwagi na to, że ma pewne organy w takim stanie a nie innym, żyć będzie jeszcze x lat.** O to chodzi... Czy do takich wyników nauki przyrodnicze nas doprowadzą?..

Na to pytanie odpowiada twierdząco profesor dr. Bernstein z uniwersytetu w Göttingen. Prace tego uczonego oparte są na badaniach przez cały szereg lat. Kilka tysięcy doświadczeń i obserwacji pozwoliło temu uczonemu wystąpić wobec świata naukowego z materjałem — dotychczas niezbadanym jeszcze i nieskontrolowanym, lecz ze względu na osobę odkrywcy, zasługującym na uwagę.

Profesor Bernstein ustalił **łączność, istniejącą, jego zdaniem, między stanem naszego oka i krtani, a liczbą lat jaka nam pozostaje do życia.** Oczywista, że nie wystarczy zajrzeć do oka i do krtani, by „odczytać" liczbę lat — jednak przybliżone i dość ścisłe dane można właśnie z tych dwuch organów uzyskać.

Dwaj wybitni specjaliści wiedeńscy zagadnięci w tej mierze — nie opowiedzieli się stanowczo ani za ani przeciw samej możliwości ustalenia wieku na podstawie badań krtani i oka. Dr. Wiktor Hanke — znakomity specjalista w dziedzinie okulistyki podkreślił jedynie, że **badania dna oka dają bardzo wiele danych dotyczących całego stanu zdrowotnego danego organizmu.** Traktuje o tem bardzo wiel prac nietylko ściśle naukowych ale i zabarwionych pewną dozą pseudowiadomości z dziedziny nauk t. zw. „hermetycznych". Jednak dziś każdy specjalista chorób ocznych wie doskonale, że **badanie dna oka pozwala na ustalenie cukrzycy, chorób nerek i kilku innych cierpień.** — Aby jednak tą drogą można było dojść aż do ustalenia wieku, jakiego dany pacjent dożyje — to się wydaje dr. Hanke mocno nieprawdopodobne.

— Jak wiele odkryć wydawało nam się wytworem bujnej fantazji, aż do tej chwili, kiedy badacz przekonał nas, że mamy do czynienia z ścisłą i naukowo zbadaną prawdą — kończy swą opinję znakomity lekarz wiedeński.

Wycieczki ulgowe do Zakopanego
na Igrzyska Zimowe „Makkabi".

Komitet Igrzysk Zimowych w Zakopanem, delegatura którego mieści się w Łodzi w lokalu Wagons - Lits, przy ul. Piotrkowskiej 64, kończy już w tych dniach przyjmowanie zapisów na wycieczkę zbiorową.

Tegoroczne Zimowe Igrzyska ze względu na miejscowość, w której się odbywają wywołały w całej Polsce olbrzymie zainteresowanie.

Organizatorzy wycieczki łódzkiej, chcąc zapewnić łodzianom, udającym się do Zakopanego jaknajwiększe wygody nawiązali już, za pośrednictwem komitetu centralnego, kontakt z pensjonatami zakopiańskiemi, i udało się dla Łodzi zarezerwować najlepsze pensjonaty z Bristolem na czele. Zakupione też zostały abonamentowe karty wstępu na wszystkie zawody odbywające się w dniach od 2 do 5 lutego, przyczem warto zaznaczyć, że wszystkie bilety na powyższe imprezy zostały już wyprzedane i na miejscu nie będzie można ich nabyć.

Warto również zaznaczyć, że wycieczkowicze udający się do Zakopanego za pośrednictwem Wagons-Lits otrzymują numerowane miejsca w wagonach, co jest w podróży znacznem udogodnieniem.

Zebranie organizacyjne
Stow. „Rodziny Legjonowej". w Łodzi.

W dniu 10 stycznia r. b. w lokalu Związku Legjonistów Polskich przy ulicy Narutowicza Nr. 45 odbyło się walne zebranie organizacyjne Stow. „Rodziny Legjonowej" przy licznym udziale przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego.

Zebranie zagaił prezes Zw. Legjonistów Polskich ob. Smolarek, dziękując obecnym za tak liczne przybycie oraz nakreślając w krótkich słowach cel i zadanie Stowarzyszenia, tudzież zdał sprawozdanie z dotychczasowych prac komitetu organizacyjnego.

Zebraniu przewodniczył dyr. R. G...liński, przy udziale asesorów ob. Jag...łowej, insp. Stasiaka i sekretarza p. La...gego. Po przyjęciu porządku dziennego dr. Chomicz odczytał projekt statutu, który po dyskusji został jednomyślnie przez obecnych przyjęty.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, który ukonstytuował się następująco:

Prezes zarządu, prezes sądu okręgowego Maciejewski, wiceprezes pani p... Więckowska, sekretarz p. Mazur, skarbnik p. sędzia Zajkowski, członkowie zarządu: pani posłowa Fichnowa, pani dyr. Kuźmińska, insp. Nosek — jako zastępcy: pani Lipińska, insp. Szletyński.

W skład komisji rewizyjnej weszli sędzia Szreter, insp. Durko i insp. Stasiak Ksawery.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Gen. Sławoj-Składkowski — „Moja służba w Brygadzie. Tom II.

Drugi tom Sławoj - Składkowskiego, który p. t. „Moja służba w Brygadzie" ukazał się w ostatnich dniach na półkach księgarskich daje nam dalszy ciąg ogniw wielkiego łańcucha zmagań I-ej Brygady w walce o niepodległość. W książce tej, jak i w tomie I-ym, autor, lekarz i żołnierz, dając na podstawie kart pamiętnika swe wspomnienia przeżytych dni w Brygadzie kreśli barwne i pełne bezpośredniości obrazy życia Piłsudczyków Sławoj-Składkowski, idąc szlakiem Brygady od Bugu poprzez Kołki, Kamieniuchę, Kukle, Kostiuchnówkę, Stochód i t. d., aż do chwili dymisji Komendanta i rozbicia Brygady — bacznie patrzy na wszystkie przejawy przeżyć żołnierskich, nie pomijając rzeczy najbardziej prostych, czy najbardziej codziennych. Dzięki temu ujęciu książka sprawia, że czytelnik znajduje w niej nietylko wierny obraz życia i czynów Brygady, ale i obraz drogi — obraz ogromnego hartu ducha i woli, jaki dała Brygada, pokonywując przeszkody i trudy zarówno w walce orężnej, jak i o stokroć trudniejszej walce ideowej i moralnej.

Bogaty materjał książki został zamknięty w dwunastu odrębnych rozdziałach, ułożonych chronologicznie. Całość zawiera 403 strony i jest bogato ilustrowana fotografjami. Zamyka książkę skorowidz nazwisk.

Jasny i żywy styl pamiętnika Sławoj-Składkowskiego wyróżnia ją z grona innych prac pamiętnikarskich, a bogaty materjał historyczny podnosi jeszcze jej niecodzienną wartość.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Kupcy nie wiedzą: śmiać się, czy płakać?..

Chcą spłacić zaległości podatkowe

w 5-ciu rocznych ratach, zaliczanych podwójnie. - Przeciwko art. 280 nowego kodeksu karnego. — Wesołe historyjki ze smutnem zakończeniem.

(F) W centrali Związku kupców odbyło się specjalne posiedzenie poświęcone udzieleniu instrukcji delegatom kupieckim, zasiadającym w specjalnej komisji do spraw handlu przy ministrze przemysłu i handlu. Posiedzenie to zostało odwołane, wobec tego, że w niedługim czasie prawdopodobnie komisja wznowi swe prace. W posiedzeniu wziął udział zarząd centralny oraz zarządy wszystkich sekcyj branżowych. Przedyskutowano wszystkie sprawy zaległości podatkowych, przyczem polecono delegatom kupiectwa w komisji handlowej staranie się o uregulowanie tej sprawy w ten sposób, aby **zaległości podatkowe były rozłożone na 5 rat, przyczem spłacanoby corocznie 10 procent zaległości, z których każda suma liczyłaby się podwójnie t. zn. jako 20 procent.**

Dalej polecono delegatom starać się o rozszerzenie działalności kredytowej dla kupiectwa w bankach państwowych. Pozatem posiedzenie wypowiedziało się stanowczo **przeciwko art. 280 nowego kodeksu karnego**, który, jak wiadomo, ustanawia wysokie sankcje karne dla kupców i przedsiębiorców, nieprowadzących ksiąg handlowych. Wogóle wypowiedziano się **przeciwko wprowadzeniu jednolitego typu buchalteryjnego w księgach handlowych**, gdyż spowoduje to duże utrudnienia dla kupiectwa, albowiem każdy z kupców musiałby zaangażować buchaltera, znającego przepisy tych ksiąg buchalteryjnych, podczas gdy w Polsce używa się różnych systemów buchalteryjnych, jak włoski, amerykański i td.

W dalszym ciągu dyskusji posiedzenie wypowiedziało się **przeciwko projektowi obciążenia handlu nowym podatkiem majątkowym**, z uwagi na to, że handel ponosi w obecnym czasie tak duże ciężary, że wprowadzenie podatku majątkowego zwiększyłoby te ciężary i pogorszyło jeszcze sytuację finansową kupiectwa.

Podczas przerwy w tem posiedzeniu opowiadano dwie pikantne historyjki z dziedziny obecnych praktyk sekwestratorskich. Do jednego z przedsiębiorstw handlowych detalicznych w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej zgłosił się w tych dniach sekwestrator skarbowy, który po stwierdzeniu, że kupiec nie posiada gotówki **zasiadł do kasy i w ciągu dwuch dni inkasował wpływy bieżące. Skutek był taki, że kupiec nie wykupił w terminie weksla.**

Drugi fakt jest jeszcze pikantniejszy. Rodzice narzeczonej złożyli u pewnego kupca warszawskiego pieniądze w formie depozytu, który miał być wypłacony narzeczonemu po ślubie. Tym **czasem do kupca przybył sekwestrator i znalazłszy pieniądze, zabrał je.** — Suma wynosiła kilka tysięcy złotych.

Wobec tego, że kupiec nie posiadał żadnego zaświadczenia w tym wypadku, sekwestrator postąpił według przepisów prawa.

Prowadzenie ksiąg handlowych.

Ministerstwo opracowało nowy projekt przepisów.

(F) Ministerstwo skarbu rozesłało do organizacji gospodarczych projekt nowych przepisów dotyczących prowadzenia ksiąg handlowych. Projekt przewiduje, że kupcy zobowiązani są wedle zasad prawidłowej księgowości prowadzić takie księgi handlowe, jakie ze względu na rozmiar i rodzaj przedsiębiorstwa są konieczne celem uwawnienia stanu jego majątku i interesów handlowych.

Wedle tego projektu, kupiec, zobowiązany do prowadzenia ksiąg, powinien z rozpoczęciem przedsiębiorstwa, lub na koniec roku obrotowego, **sporządzić inwentarz i bilans.**

Następnie oddzielny projekt rozporządzenia postanawia, że do prowadzenia ksiąg są zobowiązane przedsiębiorstwa 2-ej kategorji, któren je sprzedają swego towaru wyłącznie konsumentom. Następnie przedsiębiorstwa przemysłowe od 1 do 5 kategorji włącznie.

Za przekroczenie przepisów projekt przewiduje **kare aresztu od 3 miesięcy do 2 lat**, przyczem w wypadku wejścia tego projektu w życie, odpadłyby sankcje karne obowiązującego ustawodawstwa dzielnicowego, jak również sankcje § 280 i 281 nowego kodeksu karnego.

Jak więc wynika z powyższego projektu **zwolnieni byliby od prowadzenia ksiąg ci kupcy kategorji 2, którzy sprzedają wyłącznie konsumentom.** Dalej kupcy kategorji 3 do 4 i rzemieślnicy kategorji 6 do 8. W stosunku do nich nie miałyby też zastosowanie sankje karne za nieprowadzenie ksiąg. Należy jednak zwrócić uwagę, że **powyższy projekt nie zmienia obowiązujących przepisów podatkowych, które uzależniają zniżkowe stawki podatku obrotowego i dochodowego i pewne ulgi podatkowe od prowadzenia ksiąg handlowych.**

U źródeł złota.

Unja południowo - afrykańska zawiesiła wymienialność swych banknotów na złoto. Temat coprawda dla nas geograficznie bardzo odległy, ale silną ciekawość wzbudzą okoliczność, iż od złota oderwał się kraj, który jest przecież światową kopalnią złota.

Dotychczas funt południowo-afrykański był równy parytetowemu funtowi angielskiemu, to jest o jakieś 30 procent więcej wart niż obecny, angielski papierowy. Teraz stracił już część tego agia i przypuszczalnie spadnie jeszcze więcej.

Czemu kraj, „fabrykujący“ złoty kruszec okazał się dlań niewiernym? Otóż po to, by... potanieć jego fabrykację.

Ceny elementów produkcji złota ustaliły się w standartowym funcie; mechanicznie wraz ze zmniejszeniem wartości funta, liczonej w złocie, ceny te zmniejszyły się; ceny te (w tem i robocizna) zapewne odrazu podniosą się, ale zainteresowani liczą, że nie w stopniu wyrównującym disagio funta papierowego. Rachunek kalkulacyjny jest prosty, bo uskutecznia się go przecież tutaj w wartości efektu produkcji.

Czytamy, że sytuacja walutowa unji nie zmuszała jej do porzucenia standartu (unja jest krajem o silnie aktywnym bilansie). Jeżeli tak, mamy jaskrawy przykład porzucenia parytetu ze względów spekulacyjnych.

Producenci złota będą mieli teraz rentowniejszą produkcję. Do ich kieszeni pójdzie duży profit spowodowany dewaluacją funta. Akcje kopalń złota (objekt stałego światowego handlu giełdowego) zapewne pójdą w górę.

Większa rentowność produkcji zachęci zainteresowanych do spotęgowania produkcji. Ich towar, taniej produkowany, będzie chętniej ofiarowany na rynku.

Jeżeli „towar“ kopalń złotego kruszcu — osłabia swą tendencję — tem samem zwyżkują ceny innych towarów, mierzone w tym jednym „towarze“, służącym do wartościowania innych. Potanienie produkcji złota okazuje się w takiem rozumowaniu impulsem ogólniejszej zwyżki cen. (W rozumowaniu tem oczywista pominięta jest jednak zorganizowana akcja kopalń w kierunku utrzymania status quo produkcyjnego i inkasowania przez czas najdłuższy całego profitu z deprecjacji waluty).

Dr. A. Z.

Import owoców suszonych

nową pozycją w rozwoju Gdyni

Przed kilku dniami na łamach pewnej części prasy ukazały się notatki, zarzucające znanej gdyńskiej firmie J. Fetter prowadzenie importu suszonych owoców rzekomo na zasadach monopolu.

Sprawa powyższa, mogąca mieć zasadnicze znaczenie dla dalszego kształtowania się rozwoju tej dziedziny naszego przemysłu i budząca przeto zrozumiałe zainteresowanie zarówno w kołach fachowych, jak i szerokich sferach społeczeństwa, wymaga należytego wyświetlenia.

Według posiadanych przez nas informacyj, istotny stan rzeczy przedstawia się, jak następuje:

W wyniku projektu, powstałego z inicjatywy firmy J. Fetter, powołany został do życia w 1931 r. w Gdyni, na Nabrzeżu Polskiem, Dom Przemysłowo-Towarowy Józef Feter, sp. akc., mający na celu przerób sprowadzanych z Kalifornji do Polski suszonych śliwek dla potrzeb konsumcji krajowej. Dzięki nowemu procesowi uszlachetniania produkt ten dostaje się do rąk konsumenta w stanie bezwzględnie zdrowym, higjenicznie czystym, o estetycznym wyglądzie, znakomitym smaku, we wzorowem opakowaniu i w dodatku po najniższych cenach, czego, oczywiście, nie można powiedzieć o tymże owocu, pochodzącym z okresu, gdy przerób jego dokonywał się najprymitywniejszym sposobem domowym, polegającym tylko na zwykłem myciu go.

Pracując początkowo w rozmiarach znacznie ograniczonych, wzmiankowane przedsiębiorstwo, mimo wszechwładnie panującej ciężkiej sytuacji gospodarczej, zdołało jednak osiągnąć obecnie wspaniały rozwój. Jest to niewątpliwie zasługa doskonałej organizacji, która, w zrozumieniu podjętego trudnego zadania potrafiła połączyć w jedną potężną całość dwa żywotne organizmy: wzorowo rządzone warsztaty pracy oraz stałą współpracę wybitnych fachowców. To też nic dziwnego, że, dzięki tym walorom, wymieniona placówka zajęła przodujące miejsce w kraju, a wyroby jej stoją na wysokim poziomie jakości i cieszą się dużem wzięciem.

Za wprowadzenie w życie śmiałej i dobrze pomyślanej inicjatywy należy się wspomnianej firmie całkowite uznanie.

Nie ulega wątpliwości, że fatalne skutki szalejącego kryzysu zaciążyć musiały w pewnej mierze i na interesach rzeczonego przedsiębiorstwa. Znajduje to jaskrawy wyraz w wynikach dotychczasowych jego prac, które żadnych korzyści materjalnych nie wykazują. Firma żywi jednak nadzieję, że nastąpią lepsze czasy, które umożliwią jej powetowanie obecnych strat. W tym celu pracuje ona w dalszym ciągu wytrwale i energicznie, stale udoskonalając swoje przedsiębiorstwo.

Pomawianie firmy J. Fetter o uprawianie monopolu jest z punktu rozumowania logicznego absurdem. Utwierdzają w tem przekonaniu następujące dwa ważkie argumenty: istniejące na omawiany produkt kontyngenty, których przydziały wśród zainteresowanych importerów wyznacza Komisja Przywozu, oraz fakt operującego na terenie Polski, mianowicie w Czechowicach (Śląsk Ciesz.), i drugiego podobnego zakładu zajmującego się przerobem śliwek suszonych pochodzenia jugosłowiańskiego. Zakład ten korzysta z kontyngentu przemysłowego gdyńskiego i prowadzi ostrą walkę konkurencyjną, wprost rujnującą, z firmą J. Fetter.

Nie wytrzymuje również krytyki zarzut, odnoszący sie do rzekomego wyłącznego korzystania przez firmę J. Fetter z ulg celnych. Jest to błędne mniemanie, oparte na słabej orjentacji. Wszystkim importerom, sprowadzającym suszone śliwki z Kalifornji, przysługuje w równej mierze prawo korzystania z tych samych ulg, z których korzysta oznaczone przedsiębiorstwo.

Twierdzenie, że omawiany proces uszlachetniania daje w rezultacie nadwyżki wagi produktu, przysparzające jakoby nowych dochodów importującym zakładom przetwórczym, jest z gruntu fałszywe i polega widocznie na nieporozumieniu. Proces ten powoduje przeważnie manco.

Firma J. Fetter jest polską i oparta na kapitale polskim.

Jak wynika z przytoczonych danych, „oskarżenie“ zbudowane zostało na chwiejnych podstawach, wobec czego podnoszony alarm pozbawiony jest wszelkich cech uzasadnienia. Widocznie miał ten alarm na celu wywołanie sensacji, zmierzającej do jawnego szkodzenia żywotnym interesom oraz ustalonej opinji tej firmy.

Zbyteczne dodawać, że tego rodzaju metody walki całkiem nie licują z etyką kupiecką i powinny być bezwzględnie napiętnowane.

Czynniki miarodajne, dbające o dobro i spokój publiczny, powinny raz na zawsze położyć kres tym niebezpiecznym eksperymentom, wprowadzającym w błąd opinję publiczną i krzywdzącym w najwyższym stopniu pożyteczną placówkę.

W każdym razie stwierdzić należy, że w omawianej dziedzinie panują chore stosunki, których uzdrowienie powinno być najbliższą troską sfer zainteresowanych.

B. G.

Spadek produkcji włókienniczej.

Parcelacja wielkiego przemysłu.-Więcej przedsiębiorstw—mniej robotników.-Okres przedświąteczny zawiódł.-Grudzień nie przyniósł odprężenia.

Sytuacja przemysłu zależna jest od sytuacji rolnictwa.

Miesiąc grudzień, zamykający właściwie sezon na rynku łódzkim, przeszedł pod znakiem konjunktur niepomyślnych. Na podkreślenie zasługuje **spadek uruchomienia w przemyśle**, w którym liczba robotników stopniowo obniżała się, dochodząc pod koniec grudnia do cyfry **zaledwie około 60,000 osob.** Cały szereg wielkich fabryk zarówno w Łodzi jak i na prowincji zamierza w dalszym ciągu redukować liczbę zatrudnionych i jeżeli nawet w okresie intensywniejszych przygotowań do sezonu wiosenno - letniego, liczba ta częściowo wzrośnie, o tyle najbliższe tygodnie okresu międzysezonowego będą b. ciężkie.

Równolegle z redukcjami stanu zatrudnienia uwydatniają się coraz silniej **redukcje płac robotniczych**, przeprowadzane przez większość przedsiębiorstw zmuszonych do tego konkurencją anonimowego przemysłu. Podkreślić bowiem należy, że rozwój anonimowego przemysłu uwydatnia się w ostatnich miesiącach ze szczególną siłą w całym szeregu branż. Świadczy o tem **wzrost liczby przedsiębiorstw przemysłowych przy jednoczesnym spadku liczby robotników.**

W ten sposób wielkie fabryki ulegają częściowo parcelacji, a na ich miejsce powstają drobne warsztaty pracy i małe fabryki. Rozwój anonimowego przemysłu wpływa destrukcyjnie na rynek produkcji oraz na rynek pracy. Na rynku pracy wytwarzają się bowiem **gwałtowne skoki w liczbach zatrudnienia.** Drobne fabryki, zwłaszcza pracujące zarobkowo, w razie chwilowej konjunktury zatrudniały znaczniejsze ilości robotników przez 6 dni w tygodniu, a następnie w razie dekonjunktury po krótkim okresie czasu pozbawiały tych robotników pracy, co natychmiast wpływało silnie na wzrost bezrobocia. Redukcje płac były niejednolite i wykazywały silną rozpiętość w poszczególnych fabrykach.

Wyżej nakreślona ogólna sytuacja przemysłu włókienniczego **jest odbiciem nastrojów panujących na rynku.** Nastroje te pomimo okresu świątecznego kształtowały się w grudniu w dalszym ciągu **niepomyślnie we wszystkich branżach.** Zakupy świąteczne, jeżeli chodzi o włókiennictwo zawiodły na calej linji i obroty nie były większe aniżeli w okresie katastrofalnego listopada. Na rynku towarów bawełnianych nastrój był ospały. Tranzakcje były nieliczne przyczem na podkreślenie zasługuje fakt, że obejmowały one w lwiej części towary caloroczne, a nie tylko typowo sezonowe. Pod wpływem niepomyślnej sytuacji finansowej kupiectwa, warunki pokrycia uległy pogorszeniu, gdyż terminy czeków i weksli, traktowanych jako pokrycie gotówkowe, ujawniły tendencję stałego **wydłużania się.** W tych warunkach zrozumiałe się stają obawy dostawców łódzkich przed ewentualnością pogorszenia wypłacalności tej branży wśród kupiectwa prowincjonalnego, stanowiącego gros odbiorców.

Analogicznie i na rynku przędzy bawełnianej **grudzień nie przyniósł żadnego odprężenia ani wzrostu obrotów.** Zapasy przędzy wobec braku zapotrzebowania ze strony przetwórców, wykazywały przez cały miesiąc tendencję wzrostu, przekraczając znowu pod koniec grudnia 1 i pół miljona kg. Normy uruchomienia w przędzalniach nie uległy zmianom. **Ceny przędzy bawełnianej wykazywały tendencję zniżkowa.**

Na rynku tkanin wełnianych panowało lekkie ożywienie tylko w okresie tygodnia przedświątecznego. Damskie towary czesankowe oraz męskie towary ubraniowe i paltowe gorszej jakości znajdowały stosunkowo chętnych nabywców przy cenach nangół niezadawalniających. Inne gatunki nie znajdowały prawie wcale zbytu. **Rynek przędzy czesankowej kształtował się w okresie grudnia niejednolicie.** Wprawdzie eksport tej przędzy wzrósł w grudniu do 221 3 tonn jednak zbyt na rynku wewnętrznym ujawnił dalszy spadek, co pozostaje w związku z malejącą siłą nabywczą ludności. Ceny mimo zwyżki surowej wełny na rynkach światowych były utrzymane.

Tak więc w dwuch podstawowych branżach rynku włókienniczego Łodzi **okres grudnia wypadł ze wszech miar niezadawalająco.** Podkreślić należy raz jeszcze, że zakupy świąteczne skierowane były w pierwszym rzędzie na artykuły spożywcze i codziennej potrzeby, w znacznie zaś mniejszym stopniu obejmowały one towary włókiennicze. W przybliżeniu **obroty na rynku włókienniczym w porównaniu z grudniem roku 1931 spadły o 25 — 30 procent.** — Również i w innych branżach sytuacja nie kształtowała się lepiej. Tak więc w handlu towarami jedwabnemi panował prawie zupełny zastój. Nieco większe zapotrzebowanie obejmowało zbyt towarów pończoszniczych i dzianych. W handlu trykotażowym **popytem cieszyły się artykuły o charakterze sportowym i ciepła bielizna**, jako artykuły codziennego użytku. Ceny we wszystkich branżach kształtowały się niezadawalająco.

Rozpoczynający się okres międzysezonowy zapowiada się więc niepomy[ślnie]. Włókiennictwo wkracza w ro[k] 1933 pod znakiem kurczącej się produ[k]cji i zbytu oraz zdeprecjonowan[y]ch cen. Horoskopów co do nadchodzącego sezonu wiosennego nie można dziś jeszcze ustalać. Przebieg tego sezonu za[le]żny będzie całkowicie od sytuacji og[ól]nej w Polsce, a w szczególności **od sytuacji rolnictwa.** Całokształt tych czy[n]ników stanowi obecnie wielki znak zapytania i dlatego przedwczesne byłoby wysuwanie jakichkolwiekbądź wn[io]sków. Zdaje się jednak nie ulegać wąt[p]liwości, że produkcja włókiennicza d[la] potrzeb sezonu będzie jeszcze mnie[j]sza, aniżeli w r. 1931.

Obs.

Upadłości i układy.

W drugiej połowie grudnia r. ub. odbyło się zebranie wierzycieli upadłości firmy **„Franciszek Postleb"**, właśc. Artur Postleb i małż. R. i Z. Kuss, sprzedaż artykułów optycznych i szlifierni szkieł optycz. z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej nr. 71 w Łodzi.

Ogółem zgłosiło swe wierzytelności 24 wierzycieli uprzywilejowanych na łączną sumę zł. 26.664 zł. Jak wynikało ze sprawozdania syndyka masy, stan masy do chwili obecnej pozostał bez zmiany, przedsiębiorstwo funkcjonowało normalnie, zaś uzyskane z obrotu wpływy pieniężne, przeznaczono na pokrycie nabywanego towaru, wynagrodzenie personelu, bieżące komorne za lokal handlowy i mieszkanie prywatne upadłych, na wpłacanie rat podatkowych i wreszcie na zapomogi dla upadłych. W ostatnich tygodniach dało się zauważyć znaczne zmniejszenie się obrotu towarowego, co miało najpewniej związek z ogólnym stanem gospodarczym. Upadli zaproponowali układ na warunkach następujących: spłatę wszystkich wierzytelności w wysokości 20 proc. bez procentów i kosztów w 4-ch ratach półrocznych po 5 proc., przyczem pierwsza płatność — po upływie pół roku od chwili uprawomocnienia się wyroku sądowego zatwierdzającego układ. Pozatem upadli prosili, by przywrócić ich do czci kupieckiej, ponieważ upadłość nastąpiła bez ich złej woli lub niedbalstwa, a tylko na skutek niekorzystnych warunków gospodarczych kraju.

Wobec przyjęcia warunków układu przez większość wierzycieli, sędzia komisarz uznał układ za zawarty, sąd zaś w dniu wczorajszym układ ten zatwierdził.

***

Drugi układ, zatwierdzony przez sąd, był zawarty pomiędzy upadłą firmą *„Samuel Rozenberg"* — fabryka pończoch przy ulicy Wólczańskiej 66/68. Na zebraniu wierzycieli w początkach listopada roku ub. upadły wyjaśnił, że przyczyną niewypłacalności był zakup maszyn kotonowych w roku 1928, za które zapłacił gotówką kilkanaście tysięcy dolarów, wobec czego zabrakło gotówki do obrotu, pozatem firma „Cottoniere" w Kaliszu trzymane weksle grzecznościowe od upadłego na kilka tysięcy dolarów puściła w obieg, wobec czego dopuszczone zostały do protestu.

To wszystko nadwyrężyło stan majątkowy firmy. Pełnom. upadłego zaproponował wierzycielom układ. Upadły zobowiązuje się zapłacić 20 proc. wszystkich wierzytelności w 4-ch ratach półrocznych. Za warunkami układowemi wypowiedzieli się wszyscy wierzyciele w liczbie 18-tu, reprezentujący sum[ę] 269.286 zł., przeciwko układowi — jede[n] wierzyciel na sumę 1067.56 zł.

Wobec tego, że na ogólną sumę wie[rzy]telności, przyjętych do stanu biern[e]go masy upadłości — zł. 273.800 — wy[po]wiedzieli się za zawarciem układ[u] wierzyciele, reprezent. sumę 269.286 z[ł.] czyli większość wymaga przez kodek[s] handlowy, sędzia komisarz uznał ukła[d] za zawarty i sąd na sesji wczorajsz[ej] układ ten zatwierdził.

***

Decyzją z dnia 8 lipca roku ub. s[ąd] handlowy w m. Łodzi sprawę *„Sz. Aronsona"* — sprzedaż przędzy przy u[li]cy Piotrkowskiej Nr. 40, skierował [do] prokuratora sądu okręgowego w Łod[zi] gdyż dopatrzył się cech podstępne[go] bankructwa.

W upadłości tej został zawarty zwi[ą]zek wierzycieli, zaś sąd handlowy od[]mówił przywrócenia upadłemu czci ku[]pieckiej. Sąd zważył, że sędzia komisar[z] wobec trwałej nieobecności upadłego [w] kraju i braku zainteresowania dla post[ę]powania upadłościowego wypowiedzi[ał] się przeciw zakwalifikowaniu Sz. [A.] Aronsona do przywrócenia do czci ku[]pieckiej, sąd dopatrując się cech domni[e]manego bankructwa, postanowił spraw[ę] skierować do prokuratora.

Pełnom. upadłego skierował skarg[ę] incydentalną do sądu apelacyjnego [w] Warszawie, który zaskarżoną decyzj[ę] z dnia 8 lipca roku ub. uchylił i zwróc[ił] akta sądowi handlowemu dla meryto[]rycznego rozpoznania wniosku syndyk[a] ostatecznego.

Wczoraj znalazła się sprawa powy[ż]sza na wokandzie sądu handlowego.

Sąd umorzył postępowanie upadło[ś]ciowe.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 12 stycznia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była nieco słabsza, przy obrotach bardzo ograniczonych. Notowano: Holandja 358 90 (—15), Londyn 29.95—29 97, New York 8.925, New York kabel 8.929 (+1), Paryż 34 85 (—1), Sztokholm 163.70 (+30), Zurich 171.85 (—10); tranzakcje dokonane, a nienotowane: Belgja 123.80 (+2), Praga 26.43, Włochy 45.75; w obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po kursie 212.07 (—8). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211 75, dolar got. 8.93 (—25), rubel złoty 4 69, dolar złoty 9, rubel srebrny 1 32, bilon 0 56.

AKCE. Dla akcyj tendencja była nieco mocniejsza, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 87.50—87 (+50); tranzakcje dokonane, a nienotowane: Cukier 16, Lilpop 9.50, Ostrowieckie 26, Starachowice 7.40 (+25), Rudzki 2.75 (+25).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych zarówno państwowych, jak i prywatnych tendencja przeważała mocniejsza. Większych obrotów dokonywano 7 proc stabilizacyjną, 8 proc. dillonowską i 4 proc pożyczka dolarową. Notowano: 3 proc. budowlana 42.50—42.75 (+75), 4 proc. dolarowa 57—55.75 (+125), 4 proc. inwestycyjna 104.50—104.25, serjowa 111, 5 proc konwersyjna 42.25—42 50, 6 proc dolarowa 57—56.50—56.75 (+50), 7 proc. stabilizacyjna 55.25—55.50 (+25), odcinki po 500 dolarów 57 (+25), 4 i pół proc. ziemskie 37 (—25), 4 i pół proc m. Warszawy 44.50, 5 proc. Warszawy 49—49 25 (+15), 8 proc. m. Warszawy 44.75—45.25—45; tranzakcje dokonane, a nienotowane: 5 proc. kolejowa 36 50 (+50), 7 proc. stabilizacyjna — odcinki po 100 dolarów — 60, 7 proc. śląska 42.75, 8 proc. dillonowska 61 i pięć ósmych — 61 75, 5 proc m. Piotrkowa 42, 6 proc. obligacje m. Warszawy 8-ma i 9-ta emisja 33, za 7 proc. pożyczkę warszawską dolarową chciano płacić 39 i trzy ósme, za 4 i pół proc. ziemskie wileńskie 28.50; 4 i pół proc. m. Warszawy — odcinki po 100 zł. — 92.

Giełda zbożowa.

Warszawa, 12 stycznia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1760 ton, w tem żyta 420 ton. Usposobienie spokojne. Notowano za 100 kg. parytet wagon-Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto standard I-szy 15 25—15 50, II-gi — 15—15 25, pszenica jara czerwona szklista 26.75—27.25, jednolita 26.25—26 75, pszenica zbierana 25.25—25.75, owies jednolity 16—17, owies zbierany 14—15, jęczmień na kaszę 13.15—14.25, jęczmień browarny 15.50—16 50 gryka 15—16, proso 17—18, groch polny 23—25, groch Victoria 25—30, wyka 14 50—15, peluszka 14—14 50, łubin niebieski 7.50—8, rzepik zimowy 47—49, siemię lniane baza 38—40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90—110 koniczyna czerwona bez kanianki o czyst 97 proc. 110—125 koniczyna biała surowa 80—110, koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 110—160, mąka pszenna luksusowa 43—48, 4/0 38—43, mąka żytnia pytlowa 24—26, mąka żytnia sitkowa i razowa 20—21, otręby pszenne szałe 9.50—10, pszenne średnie 9—9.50, żytnie 8—8.30, kuchy lniane 19.50—20, rzepakowe 15.50—16, słonecznikowe 16—16.50

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 11 stycznia. Loco 6.25, stycz[eń] 6.12, luty 6.16, marzec 6 22, kwiecień 6 26, [m]... 6.35, czerwiec 6.39, lipiec 6.46, sierpień 6... wrzesień 6.59, październik 6.66, listopad 6... grudzień 6.77

Nowy Orlean, 11 stycznia Loco 6.18, st[y]czeń 6.09, marzec 6 18—19, maj 6.29, lipiec 6.4... październik 6.60, grudzień 6.71.

Liverpool, 11 stycznia. Loco 5 32, stycz[eń] 5.06, luty 5.07, marzec 5 08, kwiecień 5.09, [m]... 5.11, czerwiec 5 12, lipiec 5.14, sierpień 5... wrzesień 5.16, październik 5.18, listopad 5... grudzień 5.22, styczeń 5.23, luty 5 26, mar[zec] 5.28.

Bawełna egipska: Loco 7.57, styczeń 7... marzec 7 31, maj 7.38, lipiec 7 46, paździer[nik] 7.54, listopad 7.59, styczeń 7 68.

Upper, 11 stycznia. Loco 7.05, styczeń 6... marzec 6.74, maj 6.69, lipiec 6 65, paździer[nik] 6.62, listopad 6 57, styczeń 31 r. 6 53.

Brema, 11 stycznia. Loco 7.45, marzec 7... maj 7.76, lipiec 7 48, październik 7.67, g[ru]dzień 7.79.

Aleksandrja, 11 stycznia Styczeń 13.60, [ma]rzec 14 06, maj 14.35, lipiec 14.58, listopad 14... Ashmouni: luty 12.13, kwiecień 12 05, czer[wiec] 11.93, październik 11.80.

Do akt Nr. 1141 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi ul. Kilińskiego 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, ul. Pomorska 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Katza i składających się z 65 tuz. pończoch jedwabnych, oszacowanych na sumę zł. 440.

Łódź, dnia 10 stycznia 1933 r.
Komornik: St. GÓRSKI.

Do akt Nr. E. 404 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Ryby i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 5575.

Łódź, dnia 10 stycznia 1933 r.
Komornik: E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. E. 59 1933 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 47, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Oszora Wittkinda i składających się z mebli i aparatu radjowego, oszacowanych na sumę zł. 580.

Łódź, dnia 11 stycznia 1933 r.
Komornik: E. KOROCZYCKI.

CASINO

Dziś premjera dawno zapowiedzianego filmu **Dziś premjera**

BLASKI I CIENIE MIŁOŚCI

rzucającego jaskrawe światło na moralność społeczeństwa amerykańskiego, ilustrującego tragedję kobiety darzącej gorącem uczuciem hulakę i utracjusza

W rolach głównych **Sylvia Sidney** bohaterka „Wielkomiejskich ulic" i „Tragedji Amerykańskiej"

oraz rasowy **Fredric March** niezapomniany Dr. Jekyll i Mr. Hyde.

NADPROGRAM: Tygodnik dźwiękowy Paramountu.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

OKAZJA! POKÓJ panieński, elegancki zupełnie nowy, nowa maszyna gabinetowa do szycia Singera, tanio do sprzedania. Wiadomość Cegielniana 55, parter, m. 9.

SALA fabryczna 6,1/2×14,1/2 metr. z instalacją elektryczną do wynajęcia od zaraz ,tamże do sprzedania motor elektryczny, Łódź, Wólczańska 109, Wiadomość u dozorcy. 15

DOM sprzedam, nadający się na letnisko i interes przy stacji Grotniki za Zgierzem. Wiadomość Sosnowa Nr. 19, A. Retelski. 15

KUPIĘ okazyjnie sypialkę w dobrym stanie. Oferty do „Republiki" sub „Gotówka".

SPRZEDAM od zaraz bardzo tanio pięknie urządzony zakład fryzjerski w Pabjanicach (3 obsługi męskie i 3 damskie) Pabjanice, ul. Krótka 4, od 8-ej do 19-ej.

MAGIEL w dobrym stanie do sprzedania Sierakowskiego 46, m. 1.

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania tanio. Wiadomość w administracji „Republiki".

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 33.

SPRZEDAM sklep, lustro tremo, piec pokojowy zaraz. Zielona Nr. 33, Chlebowska. 14

Prywatne

Pogotowie Lekarskie

ZIELONA 6, TEL. 12-333

uruchomiło dział doraźnej pomocy LEKARSKO-DENTYSTYCZNEJ,

czynny od godz. 14—16 i od 20—22

(usuwanie zębów i uśmierzanie bólów).

50—4

Lokale

DWUOKIENNY frontowy pokój z wygodami i telefonem zaraz oddam. Kilińskiego 46, m. 11.

ODNAJMĘ pokój umeblowany przy inteligentnej rodzinie z utrzymaniem lub bez z wygodami. Andrzeja 32, m. 3, I piętro 15

DO ODSTĄPIENIA część sklepu między Przejazdem a Zamenhofa, Pożądane galanterja damska. Łaskawe oferty pod „M. J. Z."

POKÓJ umeblowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

POKÓJ umeblowany, słoneczny ze wszelkiemi wygodami z niekrepującem wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Lipowa 20. m. 5, front, II piętro.

POKÓJ ładny, niekrępujący, telefon, 11-go Listopada 12, pierwsze piętro, front na lewo. 15

BEZ ODSTĘPNEGO!!! Mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne.

POKOJE umeblowane, z klatki schodowej, od zł. 25 poleca „Lokumpol", Piotrkowska 55.

POKÓJ umeblowany z używalnością telefonu i łazienki do wynajęcia. Nawrot 34, m. 2. 14

DO WYNAJĘCIA pokój słoneczny o dwuch oknach z kuchnią z wszelkiemi wygodami bez odstępnego. Kilińskiego 60. Informacji udziela osobiście Zarządzający, między 10—12 przed poł.

POKÓJ frontowy, umeblowany z telefonem. Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, front m. 10 9—10, 2—4, 7 - 8 wiecz.

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

POKÓJ kaw. wejście niekr. od zaraz do wyn. Przejazd 49, m. 6.

W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 pop. i 8—9 wiecz. 30

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, niemieckiego, korepetycji „Ecole superieure Technique — de Paris", załatwiam korespondencję. Piotrkowska 103, m. 37. 20

PARYŻANKA, dyplomowana nauczycielka jęz. francuskiego (konwersacja, literatura, teorja, pomoc szkolna) udziela lekcyj dorosłym oraz młodzieży szkolnej. Szybkie postępy zapewnione. **Adres:** Południowa 20 m. 20 parter I. lewa ofic. Tel. 150-12 od godz. 12—14. 30.I.

Posady

DOMOKRĄŻCY i handlarze poszukiwani do sprzedaży w każdym domu używanych artykułów. Wiadomość Juljusza 3, mieszkanie 9, front II piętro. 13

INTELIGENTNA dziewczyna do dzieci potrzebna, skromne wymagania. Zgłaszać się Orla 23, m. 32, od 5—7 wiecz.

POTRZEBNA wykwalifikowana bufetowa restauracyjna chrześcijanka od zaraz. Zgłoszenia Picadili, Zawadska 1.

Rozmaite

W ZAKŁADZIE Fryzjerskim, Piotrko... ska Nr. 60 w podwórzu, są ceny ob... żone. Manicure 60 gr., strzyżenie P... i Panów po 50 gr., golenie 30 gr., o... dulacja 70 gr. ,rozjaśnienie włosó... 3 zł.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

Zagubione dokumenty

MAKSYMILJAN Chmielewski zagubił legit. Fund. Bezrobocia

KAZIMIERA Grzelak, 6-go Sierpnia 64 zgubiła książkę Kasy Chorych ze Zduńskiej Woli, kartę wymeldunkową oraz inne papiery.

Zdrojowiska

KRYNICA, Pensjonat „Siedlisko" otwarty. Powszechnie znana wykwintna kuchnia również djetetyczna. Eleganckie towarzystwo, bardzo miły pobyt, cena najniższa. Zarząd nie zmieniony.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14 **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.